Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

10 GR

Warszawa, poniedziałek 13 stycznia 1936 r.

P R
Nr. 13 Rok XI

ABC
NOWINY CODZIENNE

Rada Ministrów uchwaliła
Zmianę ordynacji podatkowej
i ustaw ubezpieczeniowych

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Marjana Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Po załatwieniu szeregu spraw, związanych z końcowym okresem dekretowym, Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ordynacji podatkowej. Praktyka wykazała, że obowiązująca ordynacja podatkowa zawiera liczne wady i braki, których usunięcie jest rzeczą konieczną. Wady te polegają z jednej strony na zbytniem skomplikowaniu niektórych przepisów, dotyczących uprawnień płatniczych, z drugiej strony na zbytniem ograniczeniu kompetencji władz skarbowych 2-ej instancji ze szkodą dla sprawnej działalności tych władz. Nadto redakcja niektórych przepisów pozostawiała wiele do życzenia, powodując spowodu wadliwej konstrukcji wątpliwości natury interpretacyjnej.

W szczególności koniecznem okazało się usunięcie z ordynacji podatkowej lub zmiana tych przepisów, które obarczały władze lub płatników zbędną formalistyką.

W dalszym ciągu obrad Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła zaopinjowany już przez komisję podatkową org. społeczno-gospodarczy projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o podatku od nieruchomości, projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, wreszcie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany ustawy o monopolu zapałczanym, który stworzy podstawę dla zmniejszenia podatku od zapalniczek.

Pozatem Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie przepisów o kosztach sądowych.

Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczo - handlowych i ich central handlowych. Dekret ten ma na celu danie spółdzielniom rolniczo - handlowym możności uporządkowania spłaty swoich zobowiązań przez zawarcie układu z wierzycielami na warunkach łagodniejszych, niż to przewiduje prawo o normalnem postępowaniu układowem.

Wreszcie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o czasowem obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.

Zmiany poziomu składek społeczno - ubezpieczeniowych, wprowadzane przez dekret, mają charakter posunięcia doraźnego, przytem dekret nie narusza obecnej struktury ubezpieczeń społecznych. Oszczędności, które z tego tytułu wynikają dla pracowników i życia gospodarczego, wyniosą około 30 miljonów złotych rocznie.

W końcu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu, dotyczącego zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Na mocy tego dekretu stworzona zostanie podstawa do obniżenia wysokości odsetek zwłoki w zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia do norm, obowiązujących w ubezpieczeniach społecznych.

NASZE ABC

Kartele na cenzurowanem

(K) Opinja polska coraz to bardziej zwraca uwagę na istotną rolę karteli w naszem gospodarstwie narodowem. Odkrywamy coraz to nowe szkodliwe skutki tej formacji gospodarczej.

Na szkodliwe skutki karteli zwróciła ostatnio uwagę „Gospodarka Narodowa". „Wysokie ceny węgla i żelaza — pisze to czasopismo — hamują rozwój przemysłu przetwórczego, a podwyższając kalkulację kosztów produkcji spychają wdół płace robotnicze oraz świadczenia społeczne. Obniżka cen bez rozwiązania karteli a więc bez poprawy rentowności przemysłu węglowego i hutniczego, traktowanego jako całość, jeszcze bardziej pogłębia ten proces, jak wskazuje przykład aktualnych prób obniżania zarobków. Rozwiązanie zaś karteli przyniosłoby zwycięstwo w walce konkurencyjnej przedsiębiorstwom pracującym rentownie, a więc takim, które mogą wytrzymać ciężar świadczeń socjalnych i płac".

Ale „Gospodarka Narodowa" podnosi przeciwko kartelom jeszcze jeden słuszny zarzut. Zdaniem tego czasopisma kartele obok polityki taryfowej konserwują niezdrową strukturę geograficzną naszego gospodarstwa narodowego, odziedziczoną po zaborcach. Bez zlikwidowania karteli uzdrowienie struktury geograficznej naszego gospodarstwa społecznego nie wydaje się możliwem.

Stworzenie jednolitego i harmonijnego gospodarstwa społecznego staje się coraz bardziej naglącą potrzebą. Coprawda trochę wstyd dziś o tem mówić, dziś po 17 zgórą latach niepodległego bytu. Tak mało przecież w tej dziedzinie zrobiono. Tem energiczniej trzeba się zabrać do realizowania tego zadania. Przeszkody, jakie tu staną na drodze, czy będą to kartele, czy inne, trzeba będzie usunąć.

Dziwy styczniowej pogody
Gwałtowne burze z piorunami
przeszły nad Małopolską i Śląskiem

LWÓW, 11. 1. Dzisiaj około godz. 17-ej przeszła nad Lwowem i okolicą gwałtowna ulewa nie notowana o tej porze roku od lat kilkudziesięciu. Wskutek ulewy niżej położone ulice, zwłaszcza na peryferjach, zostały zalane, a woda wdarła się do niektórych mieszkań suterenowych.

TURKA n. Stryjem, 11.1. Dziś wieczorem około godziny 19-ej przeszła nad Turką bardzo gwałtowna burza z piorunami i błyskawicami, poprzedzona niezwykle silną ulewą.

ŁAŃCUT, 11.1. Również dziś między godz. 18 a 19, przeszła nad Łańcutem i okolicą gwałtowna burza z piorunami, połączona z silną ulewą. Trzy pioruny uderzyły w okolicy Łańcuta, natomiast jeden uderzył w przewody elektryczne w mieście, co spowodowało przerwę w dostarczaniu prądu, pogrążając Łańcut w ciemnościach.

Ofiar w ludziach nie było.

TARNÓW, 11.1. Nad Tarnowem i okolicą przeszła dzisiaj o godz. 16.30 gwałtowna burza z pioruna i piorunami, której towarzyszyła silna i długotrwała ulewa.

BIELSKO, 11.1. O godzinie 5-ej popołudniu przeszła nad okolicą silna burza z piorunami. Podczas burzy padał gęsty grad wielkości orzecha włoskiego.

mi i obfitym opadem deszczowym. Burza trwała przeszło 15 minut.

KRAKÓW, 11.1. Dzisiaj wieczorem po bardzo silnej wichurze przeszła nad Krakowem i okolicą gwałtowna burza z błyskawicami szkody. Żegluga nadbrzeżna ustała niemal całkowicie. We Francji północno-zachodniej huragan powyrywał z korzeniami tysiące drzew.

PARYŻ, 11. 1. Miasto Poitiers jest ponownie zagrożone niebezpieczeństwem powodzi. Tory kolejowe. znajdują się na znacznych przestrzeniach pod wodą. Poziom wód rzeki Marny wzrasta.

BERLIN, 11. 1. (PAT). Nad Berlinem przeszła dziś w godzinach popołudniowych niezwykle silna wichura, która wyrządziła w całem mieście i okolicy wielkie szkody. W centrum starego śródmieścia u zbiegu Friedrichstrasse i Leipzigerstrasse zawaliło się 4-piętrowe rusztowanie przed domem, mieszczącym słynną kawiarnię „Mokka Efti", przyczem 7 osób przechodzących ulicą, zostało ciężko rannych.

Powodzie we Francji
Gwałtowna wichura nad Berlinem

PARYŻ, 11. 1. (ATE). Wskutek ponownych deszczów powódź w szeregu departamentów francuskich przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Mieszkańcy miasta Nantes są znowu zaniepokojeni. Poziom wód rzeki Loary utrzymuje się od dwuch dni bez zmian, lecz dopływy tej rzeki przybierają wciąż. W tych warunkach możliwe jest podniesienie się poziomu Loary i nowy wylew. Wiele domów w mieście znajduje się pod wodą, która dochodzi do 1 metra wysokości. Spowodu podmycia fundamentów wiele budynków grozi zawaleniem.

W ciągu ostatnich 24 godzin w całej Francji szalały gwałtowne burze, które wyrządziły poważne

Ani Berlin, ani Wiedeń tylko
Praga ośrodkiem propagandy bolszewickiej
Coraz większe tarcia wśród stronnictw rządowych

BRATISLAWA, 12.1. (PAT).— „Slovak", omawiając sytuację polityczną w Czechosłowacji, stwierdza, że życie polityczne czechosłowackie wykazuje coraz więcej elementów rozkładowych, zagrażających wprost istnieniu państwa.

Oprócz ostrych tarć i konfliktów wśród stronnictw rządowych, które wzmogły się szczególnie po wyborze nowego prezydenta, można stwierdzić znaczny wzrost akcji komunistycznej na terenie Czechosłowacji, przybierającej niebezpieczne rozmiary.

W ostatnim czasie okazało się, że ośrodkiem propagandy bolszewickiej nie jest ani Wiedeń, ani Berlin, lecz Praga, skąd agenci komunistyczni, pracujący w porozumieniu z poselstwem sowieckiem, szerzą zgniliznę bolszewizmu na całą Europę. Jest to wynik zbytniego zbliżenia rządu praskiego z bolszewikami.

Fatalne skutki tej polityki rządu widać coraz wyraźniej. Jest ostatni czas, aby podjąć kroki, celem uniemożliwienia na terenie Czechosłowacji akcji bolszewickiej, zagrażającej nietylko państwu czechosłowackiemu, lecz również państwom sąsiednim.

Jest to tem bardziej konieczne, że Czechosłowacja ma dość innych trudności, do których pokonania rząd musi przystąpić z całą energją i poświęceniem. Chodzi tu głównie o problem bezrobocia, które w grudniu z. r. wzrosło w zastraszający sposób.

Na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu onegdajszym prezydjum ogólnopolskiego Komitetu ofiarom powodzi w osobach p. ministra Hubickiego, b. ministra Klarnera i b. ministra Jurkiewicza, prezesa P. K. O. dr. Grubera i p. G. Zielińskiego. Delegacja ta przedstawiła P. Prezydentowi sprawozdanie z działalności i zamknięcia prac Komitetu.

Tragedja Polaka
kolejarza czechosłowackiego

MOR. OSTRAWA, 12.1. (PAT). Kolejarz narodowości polskiej, Franciszek Babisz, czynny działacz oświatowy, zatrudniony od 23 lat na dworcu kolejowym w Boguminie, otrzymawszy dekret przenoszący go w 3-dniowym terminie wgłąb Czech, dostał ataku sercowego i zmarł.

O tragedji tej pisze czeski „Ostravsky Delnicky Denik":

„Franciszek Babisz przyznawał się do narodowości polskiej i posyłał swe dziecko do polskiej szkoły. Znano go jako porządnego człowieka. Był wzorowym pracownikiem i nie popełnił w ciągu 25 lat pracy żadnego uchybienia służbowego. Jedyną jego winą było to, że, jako Polak, wychowywał swoje dziecko w polskiej szkole. To było przyczyną przeniesienia go wgłąb Czech. Rozporządzenie to odczuł tak boleśnie, że zmarł na atak serca".

TRENTON, 12.1. (PAT). Zawiadomienie o odrzuceniu przez trybunał kasacyjny prośby o ułaskawienie Hauptmann przyjął z zupełnym spokojem, oświadczając, że zawsze mówił tylko prawdę i że obecnie nie ma nic do powiedzenia.

Przelotne opady
Temperatura powyżej 0

Wczoraj do godz. 2 pop. w całej Polsce trwała pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi opadami, głównie w postaci śniegu. Temperatura obniżyła się o kilka stopni, tak, że o godz. 14 zanotowano: 4 st. w Tarnobrzegu, 3 w Krakowie, Poznaniu i Zaleszczykach, 2 w Warszawie i Wilnie, 1 we Lwowie i Suwałkach, minus 1 st. w Zakopanem oraz — 2 w Siankach.

Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy: zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady, zwłaszcza na wschodzie. Po nocnych przymrozkach w ciągu dnia temperatura nieco powyżej zera. W górach lekki mróz. Słabnące wiatry zachodnie.

Katastrofa samochodowa
na moście ks. Poniatowskiego

Nocy wczorajszej na moście Ks. Poniatowskiego wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa. W kierunku Pragi przez most Poniatowskiego jechała taksówka Nr. W-23334, prowadzona przez szofera Ryszarda Szyllera, zam. przy ul. Ogrodowej 46. W pewnej chwili szofer, obawiając się przejechania jakiegoś przechodnia na jezdni, nagle zahamował. Taksówka zarzuciła i całym rozpędem uderzyła tyłem karoserji w latarnię.

Wskutek zderzenia taksówka została doszczętnie rozbita. W taksówce jechał Eugenjusz Czarnecki, rotmistrz 7-go pułku ułanów z Mińska Mazowieckiego, wraz ze swą żoną, Anielą. Żona rotmistrza wskutek zderzenia odniosła ciężkie ogólne obrażenia. Przewieziono ją w stanie groźnym do szpitala im. Marszałka Piłsudskiego. Rotmistrz Czarnecki wyszedł z katastrofy z nieznacznemi obrażeniami. Szofer Szyller wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Rozbitą taksówkę zaciągnięto do X-go komisarjatu. Szofer został zatrzymany do czasu wyświetlenia przebiegu wypadku.

Sowieckie potrząsanie szabelką
Agresywne przemówienie Mołotowa

MOSKWA, 11.1. Obszerne exposé premjera sowieckiego Mołotowa, wygłoszone na otwartej w dniu wczorajszym sesji budżetowej CIK'a ZSRR, wzbudziło wielkie zainteresowanie. Mołotow omówił sytuację międzynarodową Sowietów, analizując stosunki ZSRR z poszczególnemi państwami. Premjer sowiecki podkreślił, iż w pewnych kołach kapitalistycznych istnieją jeszcze elementy, które usiłują wysunąć na porządek dzienny plan rozczłonkowania Związku Sowieckiego.

Rząd sowiecki pragnąłby polepszyć stosunki z Niemcami, jednak nie zależy to tylko od Sowietów, ale również i od Niemiec. Dotychczas rząd niemiecki nie uczynił żadnej próby, aby wyrzec się planów zaborczych w stosunku do związku sowieckiego, wykreślonych w książce kanclerza Hitlera p. t. „Mein Kampf".

Propaganda niemiecka, zmierzająca do zaboru obcych ziem, znalazła zwolenników poza granicami Niemiec. Znaleźli się w sąsiedniej Polsce ludzie, którzy śpiewają unisono z kapitałem niemieckim. Ludzie ci, w rodzaju p. Studnickiego i panów z „Czasu", majaczą w prasie polskiej o aneksji pewnych terytorjów sowieckich.

W agresywnych słowach Mołotow atakuje Niemcy za przygotowania wojskowe, dowodząc, iż stanowią one niebezpieczeństwo dla związku sowieckiego i innych państw. Nad Czechosłowacją, która nie może zagrażać żadnemu ze swych sąsiadów, zebrały się czarne chmury faszyzmu niemieckiego.

Polityka niemiecka jest pełna sprzeczności. Prowadząc z jednej strony kurs antysowiecki polityki zagranicznej, Niemcy udzieliły Sowietom 200 miljonów mk. kredytu na 5 lat, a obecnie zaproponowały Sowietom nowe kredyty jeszcze poważniejsze na termin 10 lat. Nie odmówiliśmy i nie odmawiamy zbadania tej propozycji rządu niemieckiego — oświadczył Mołotow.

Mołotow twierdzi, iż państwa imperjalistyczne, które chcą wywołać nową wojnę, wyjdą na tem jaknajgorzej. Nie jest wykluczona taka sytuacja, że rachuby imperjalistycznych klik na wierność mas ludowych mogą runąć w najbardziej nieoczekiwanym momencie. Dla nas, bolszewików, tego rodzaju dążenia mas ludowych nie są trudne do zrozumienia. Ci zaś, którzy myślą, że zdołają przez wojnę obalić rząd sowiecki i przywrócić panowanie kapitału i obszarników w Sowietach mylą się, albowiem dzisiaj związek Sowiecki ma dostateczne siły, aby obalić próby aneksji i rozbioru.

„Nasz czerwony marszałek Woroszyłow da należytą odpowiedź wszystkim wrogom Z. S. R. R." oświadczył Mołotow. Członkowie CIK'a powitali te słowa burzliwemi owacjami, wznosząc okrzyki na cześć marszałka Woroszyłowa i armji czerwonej.

Wobec frontu lewicy
prawica francuska organizuje się

PARYŻ, 12.1. (PAT). — Publicysta Herve w „Victoire", reprezentujący odłam faszyzującego obozu nacjonalistycznego, wzywa płk. de La Rocque, aby przekształcił swą organizację w partję polityczną i stanął do przyszłych wyborów. Publicysta zwraca uwagę, iż wobec zjednoczenia lewicy, obejmującej radykałów, socjalistów i komunistów, prawica nie posiada ani organizacji, ani wodza. Organizacją więc, w której powinna się oprzeć przyszła akcja wyborcza prawicy, winny być kadry Croix de Feu, zaś sztandarem osoba marszałka Petain'a.

Na froncie erytrejskim
Ciężkie straty Abisyńczyków
Kłamliwe wieści o zdobyciu Makalle przez wojska negusa

RZYM, 11.1. (PAT). Komunikat urzędowy nr. 94. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Wczoraj nasze oddziały włoskie i erytrejskie zaatakowały większą grupę przeciwników, którzy zajęli pozycje w pobliżu zbiegu rzek Gabat i Geva. Operacja rozwinęła się z udziałem artylerji i lotnictwa i została zakończona przez odwrót przeciwnika, którego oddziały włoskie ścigały. Abisyńczycy ponieśli ciężkie straty. Z naszej strony poległ Erytrejczyk — wyższej szarży i 2 Askarysi, ranni są 2 Erytrejczycy wyższych szarż i 3 Askarysi.

Lotnicy byli czynni na całym froncie.

Dedżjak Haile Selassie Gugsa w porozumieniu z władzami politycznemi włoskiemi w Tigre uzupełnił oddziały swojej piechoty już znajdujące zastosowanie na froncie i oddziały swojej policji na terytorium okupowanem.

Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P. A. T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji w dniu 11 stycznia b. r.:

Źródła niemieckie donoszą z Addis - Abeby, iż prawe skrzydło armji rasa Sejuma podjęło silny atak na Makalle. Specjalnie zaciekłe walki toczyły się w piątek w godzinach rannych. Po kilkakrotnem przechodzeniu z rąk do rąk i po licznych starciach na białą broń, miasto pozostało wieczorem w rękach Abisyńczyków. Oddziały abisyńskie wzięły do niewoli wielu jeńców oraz zdobyły znaczne zapasy broni, amunicji i materjału wojennego.

Włoskie ministerstwo prasy i propagandy zaprzecza stanowczo wiadomościom o zdobyciu Makalle przez wojska abisyńskie.

Źródła angielskie i francuskie donoszą, że nad całem terytorium abisyńskiem padają ulewne deszcze, jakich nie było od niepamiętnych czasów. Droga, wiodąca ze stolicy do Dessie, jest absolutnie nie do przebycia. W błocie utknęło wiele samochodów ciężarowych.

(...) donosi, że z 21-ch czołgów zdobytych dotychczas przez Abisyńczyków, 23 znajdują się w zupełnie dobrym stanie. Z Dessie wysłano na front północny kilku mechaników, którzy mają uruchomić (...)

Korespondent Reutera w Addis - Abebie, uzupełniając wiadomość o zamierzonem przez Negusa utworzeniu oddziału czołgów (...) te czołgi i nauczyć żołnierzy abisyńskich, jak się z nimi należy obchodzić.

Przemyt w wagonie sypialnym
Epilog głośnej afery

Do ekspozytury straży granicznej wpłynęło doniesienie na Esfirę vel Kinę Stessin, zamieszkałą w Warszawie, przy ul. Wierzbowej Nr 9, że w mieszkaniu jej znajdują się rzeczy przemycane z zagranicy.

Straż graniczna przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Stessin, gdzie rzeczywiście znaleziono dużą ilość garderoby damskiej, jak: spódnice, bluzki, torebki damskie, taśmy pedwabne i szale. Właścicielka mieszkania tłumaczyła się, że wszystkie te rzeczy są własnością jej brata, Henryka Grynberga, obywatela francuskiego, chwilowo mieszkającego w Warszawie, przy ul. Miodowej 7.

Przeprowadzona rewizja u Grynberga dała wynik w postaci znalezionych zapalniczek szmuglowanych. Zainterpelowany jednak w sprawie przemycanych przedmiotów, znalezionych u jego siostry, Grynberg oświadczył, że pokrycie na te towary znajduje się u drugiej jego siostry Rajzli Berman, zamieszkałej w tymże domu. Ten łańcuszkowy system przekazywania nowych adresów dał możność wkroczenia urzędnikom ekspozytury do Rajzli Berman, gdzie po gruntownej rewizji znaleziono kilkanaście sukien i kilka kilogramów koronek pochodzenia zagranicznego, wartości kilku tysięcy złotych. W śledztwie zeznała, że towar jest własnością Esfiry Stessin.

Po przeprowadzeniu dochodzenia ekspozytura straży granicznej ustaliła, że wymienione osoby znajdują się w kontakcie z szajką przemytniczą, która, zorganizowana w 1080 roku, przemycała towary z Berlina do Warszawy. Organizatorem tej szajki był Henryk Grynberg, który przy pomocy Michała Tarapani'ego, zamieszkałego w Berlinie, przy ul. Darmstädtstrasse Nr. 1, zakupywał towary.

Szajka weszła w kontakt z Grzegorzem Michalczykiem, konduktorem wagonów sypialnych, zamieszkałym w Warszawie, ul. Marszałkowska 9, który towar przewoził z Berlina do Warszawy w wagonie sypialnym. Aresztowany Michalczyk przyznał się w toku dochodzenia, że jest na usługach bandy przemytników już od 1930 r. Otrzymywał on towar na dworcu w Berlinie od Tarapaniego i przed przybyciem pociągu do Warszawy oddawał towar niejakiemu Prużańskiemu, zamieszkałemu w Warszawie, ul. Dzielna 4, który zajmował się sprzedażą przemycanego towaru w Warszawie przygodnym osobom. Dalej Michalczyk zeznał, że każdorazowo otrzymywał za swe usługi dla szajki 10 dolarów.

Niepoślednią rolę odgrywali również w tej szajce: Siemion Stessin, mąż Esfiry, mieszkający stale za paszportem nansenowskim w Paryżu, oraz Maurycy Stadler, zam. w Warszawie, ul. Nowolipki 19. Po zakończeniu dochodzenia Esfirę Stessin, Grynberga i Michalczyka osadzono w więzieniu, z którego zostali zwolnieni za kaucjami.

Tymczasem jednak oskarżeni, a mianowicie: Grynberg Henryk i jego żona Rajmunda, oraz małż. Stessin, otrzymawszy drogą nielegalną paszporty zagraniczne, zbiegli do Francji. Za Tarapanim rozesłano listy gończe.

Epilog tej sprawy rozegra się wkrótce w Sądzie Okręgowym, przed którym odpowiadać będzie jedynie Michalczyk, przebywający w Warszawie.

Sankcje naftowe
Znów na widowni
Odgłosy nowych propozycyj pokojowych

PARYŻ, 11. 1. (PAT). Dzienniki dzisiejsze zamieszczają wiadomość agencji Havasa z Londynu, która, powołując się na opinję angielskich kół miarodajnych, donosi, że po zebraniu komitetu 13-tu przewodniczący komitetu 18-tu Vasconcellos zwoła posiedzenie tegoż komitetu, by dać mu możność wypowiedzenia się na temat sprawy rozszerzenia sankcyj przeciw Włochom, a przedewszystkiem na temat wprowadzenia zakazu wywozu nafty do Włoch. Tego rodzaju procedura zaoszczędzić ma Anglji, lub jakiemukolwiek innemu państwu, występowania z własną inicjatywą zbadania problemu rozszerzenia sankcyj na naftę.

PARYŻ, 11. 1. (PAT). Z dużem zainteresowaniem śledzi się tu wynik konferencyj, jakie w dniu wczorajszym odbył ambasador francuski w Rzymie de Chambrun z premjerem Lavalem. Dzienniki twierdzą, iż jakkolwiek ambasador de Chambrun nie przywiózł żadnych konkretnych propozycyj Mussoliniego, to jednakże poinformował on Lavala o nastrojach Rzymu, co mógł uczynić tem łatwiej, że przed odjazdem przyjęty był przez Mussoliniego.

LONDYN, 11. 1. (PAT). Rozpowszechniana w Paryżu pogłoska, jakoby Włochy miały wystąpić niebawem z nową inicjatywą pokojową, nie znajduje potwierdzenia w Londynie.

Konfrontacja w prosektorjum
i w urzędzie śledczym
wspólników zabitego bandyty Majewskiego

Onegdaj w południe odbyła się zapowiedziana konfrontacja w prosektorjum przy ul. Chałubińskiego. Do prosektorjum sprowadzono wszystkich aresztowanych wspólników zabitego bandyty Majewskiego i Kotowskiego. W zabitym Kotowskim sprowadzeni poznali prawą rękę herszta Majewskiego, Marjana Kotowskiego, znanego wśród nich pod pseudonimem „Kot".

Jednocześnie w Urzędzie Śledczym m. st. Warszawy odbyła się druga konfrontacja ze stryjecznym bratem zabitego bandyty Majewskiego, Józefem - Bolesławem Wacławem Majewskim i ze świadkami napadu na kantor Langera oraz kasjerkę kantoru, Celinę Ostrogórską. Świadkowie i kasjerka w bracie stryjecznym herszta nie poznali uczestnika napadu na kantor. Ustalono jednak niezbicie, iż brał on udział niejednokrotnie w napadach pod wodzą herszta, Wacława Majewskiego.

Przebywająca w więzieniu Józefa Kłosowa, od chwili aresztowania jej przez policję, w obawie przed karą śmierci, jaką sobie wyimaginowała, jednocześnie trapioną wyrzutami sumienia, uległa pomieszaniu zmysłów.

Wszystkich aresztowanych wspólników bandyty Majewskiego osadzono w więzieniach. Akta sprawy Majewskiego zostaną przesłane do Wojewódzkiego Urzędu Śledczego, który prowadzi dalszą całkowitą likwidację bandy.

Celem wykrycia sprawców napadu na kantor Langera dochodzenie prowadzi Stołeczny Urząd Śledczy. Wprawdzie aresztowano zaraz po napadzie na Pradze pewnego osobnika, jednak nie chce on, czy też nie umie podać nazwisk swoich kompanów.

Dwie skargi prezesa P.A.L.
Wacława Sieroszewskiego
przeciw redakcji „Prosto z Mostu"

W poprzednim numerze tygodnika literackiego „Prosto z mostu" ukazał się artykuł poddający ostrej krytyce prezesa Polskiej Akademji Literatury Wacława Sieroszewskiego za mowę o Berezie Kartuskiej, wygłoszoną przez niego w czasie dyskusji o ustawie amnestyjnej w Senacie.

Wskutek tego artykułu adwokat Skoczyński wniósł w imieniu Wacława Sieroszewskiego skargę przeciw redaktorowi tygodnika „Prosto z mostu" Stanisławowi Piaseckiemu o zniesławienie. Skargę tę podniosła prokuratura i proces, którego termin wyznaczono już na 3-go lutego, odbywać się będzie z publicznego oskarżenia.

W piątek ukazał się nowy numer tygodnika „Prosto z mostu", który na pierwszej stronie przyniósł fotomontaż Jana Polińskiego zatytułowany „Senator Sieroszewski trzyma mowę o Berezie". W sobotę wpłynęła nowa skarga o ten fotomontaż przeciw J. Polińskiemu i przeciw redaktorowi tygodnika.

Trudna sytuacja na G. Śląsku
i w Zagłębiu Dąbrowskiem

Specjalna komisja międzyministerjalna powołana przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, uda się do Katowic już w połowie nadchodzącego tygodnia. Pierwszem jej zadaniem będzie zapoznanie się z dezyderatami przemysłu górniczego i hutniczego. Na drugim planie prac komisji postawiono rozpoznanie aktualnych trosk przemysłu naftowego. W tym celu — po ukończeniu prac w Katowicach — wyjedzie komisja do Lwowa i najprawdopodobniej do Borysławia i Drohobycza.

W Katowicach komisja zbada całokształt nowej sytuacji ciężkiego przemysłu zarówno pod kątem widzenia socjalnym t. zn. warunków pracy i płacy, jak i ekonomicznym t. j. sprawy taryf, opłat postojowych, zamówień kolejowych i t. p., zasięgając wyczerpujących informacyj zarówno ze strony przemysłowców, jak i robotników. Narady katowickie rozpoczną się w środę dnia 15-go b. m.

Z uwag, któremi podzielił się z Ajencją „Iskra" jeden z najwybitniejszych znawców zagadnienia, wynika, że sytuacja na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem jest szczególnie trudna w związku z przeprowadzoną ostatnio obniżką cen żelaza i węgla jak również i z tego względu, że na skutek niezwykle łagodnej zimy tegorocznej przewidywania na normalny zbyt węgla w styczniu r. b. zawiodły bardzo poważnie.

Przemysłowcy dążą do zrekompensowania powstałych w ten sposób strat i w związku z tem pojawią się próby rewizji warunków pracy i płacy robotników jak zarobki, urlopy, świadczenia prawne oraz tendencje do t. zw. koncentracji przemysłu, wyrażającej się przedewszystkiem w ograniczeniu turnusów i zamykaniu mniej opłacalnych kopalń.

Oczywiście, że poczynania tego rodzaju pociągnęłyby za sobą niebezpieczeństwo znacznych redukcyj wśród robotników.

Robotnicy — ze swej strony — dążą natomiast do poprawienia swej sytuacji materjalnej i również wypowiedzieli umowę o pracę.

Krwawy zatarg o obniżkę komornego
4 osoby pobite

U Gabrjela Kestenberga (Dzielna 31), pośrednika handlowego, zajmują osobny pokój sublokatorzy: Maks Łapajówkier, właściciel zakładu fryzjerskiego (Dzielna 33) z żoną Brajndlą Frydman, krawcową. Łapajówkier domagał się od właściciela lokalu obniżki komornego o 15 proc. za m. styczeń. Ponieważ Kestenberg zalega w opłacie komornego i groziła mu eksmisja, odmówił więc żądaniu sublokatora.

Na tem tle wynikła awantura, w czasie której Kestenberg i żona jego, Tauba, rzucili się na Łapajówkiera, bijąc go pięściami. Napadnięty Ł. odpierał ataki, broniąc się pięściami i kopiąc. Na krzyk Ł. żona jego wszczęła alarm, wybijając 2 szyby w oknie swego pokoju.

Dozorca domu wezwał posterunkowego, który zajście zlikwidował, polecając złożyć zameldowanie w 8 komis. Łapajówkiera i żonę — opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając u męża — potłuczenie i zdrapanie twarzy, u żony zaś — ranę ciętą lewej dłoni. U Kestenberga, lekarz prywatny stwierdził potłuczenie twarzy, nóg oraz klatki piersiowej.

K. twierdzi, iż sublokator, rzekomo zalega z komornem za dwa miesiące. Zaznaczyć należy, iż przed kilku laty Kestenberg pobił żonę dozorcy, Helenę Szczęsną, za co był skazany przez sąd na 7 dni aresztu.

Krwawe zajście w restauracji
2 osoby ranne

Przy ul. Gęsiej 105, do restauracji S. Wajnsztadta, wczoraj rano przyszło towarzystwo, złożone z 2-ch kobiet i 2-ch mężczyzn, w tej liczbie dorożkarz. Właściciel restauracji, ze względu na wczesną porę i niedzielę, nie chciał gościom sprzedać wódki. Wówczas jedna z kobiet wyjęła przyniesioną z sobą butelkę wódki, oświadczając: „To my się i tak tu napijemy".

Wajnsztadt po raz drugi zwrócił uwagę gościom, ażeby opuścili lokal i nie narażali go na przykrości ze strony policji. Wtedy jedna z kobiet poprosiła koleżankę i swych towarzyszów o opuszczenie lokalu. Posiadaczka butelki z wódką, niepodzielając stanowiska reszty towarzystwa, rozbiła butelkę na głowie swej koleżanki, powodując rany cięte okolicy lewej skroni. Ranną okazała się 25-letnia Krystyna Piotrowska, robotnica (Smocza 4). Gdy walczące niewiasty chciał rozdzielić dorożkarz, 30-letni Wacław Skierkowski (Radzymińska 13), usiłując wyrwać szczątki rozbitej butelki, zranił się w prawą dłoń.

Zajście zlikwidował policjant wzywając Pogotowie. Lekarz, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Piotrowską i Skierskiego do szpitala na Czystem.

Pobyt w Warszawie
2-ch ministrów
holenderskich

Dwaj ministrowie holenderscy, którzy w dniu 10 b. m. przybyli do Warszawy, a mianowicie p. p. dr. inż. H. Gelissen — minister przemysłu, handlu i żeglugi oraz dr. L. Deckers — minister rolnictwa i rybołóstwa, przyjęci byli przez p. ministra dr. Góreckiego.

Wczoraj goście holenderscy udali się do Krakowa, poczem zwiedzą zakłady w Mościcach, następnie zaś wyjadą do Katowic dla zwiedzenia szeregu zakładów górnośląskich. Powrót ministrów holenderskich do Warszawy nastąpi zapewne w poniedziałek, poczem w dniu 14 b. m. program przewiduje przyjęcie ich przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Futra wracają
do lombardów

W związku z łagodną zimą, do lombardów miejskich zaczęły napływać transporty futer niedawno wykupionych. Nadto na składach znajduje się moc niewykupionych futer.

Prowincja cyganów
w Sowietach

PARYŻ, 11. 1. (PAT). Havas donosi z Moskwy, że centralny komitet wykonawczy ZSRR zamierza utworzyć autonomiczny obwód cyganów na wzór autonomicznej prowincji żydowskiej Birobidżan. Liczba cyganów w ZSRR wynosi 61.000.

Gandhi zdrowszy

BOMBAY 11.1. (PAT). Stan zdrowia Gandhi'ego znacznie się poprawił. Lekarze uważają, że wszelkie niebezpieczeństwo minęło.

Rozprawa nożowa
w centrum miasta

Wczoraj rano na ul. Widok (w pobliżu Marszałkowskiej), awanturowało się między sobą 5-ciu pijanych mężczyzn. W pewnej chwili, jeden z awanturników, wyjął nóż sprężynowy i zadał nim cios w brzuch 27-letniemu Aleksandrowi Osokinowi, malarzowi, (Poznańska 16).

Po dokonaniu zbrodniczego czynu, sprawca rzucił się do ucieczki w ul. Marszałkowską, lecz został pochwycony przez pozostałych uczestników bójki, którzy oddali zbrodniarza w ręce policji. Następnie trzej koledzy przewieźli rannego dorożką do ambulatorjum filji Pogotowia. Tam lekarz stwierdził ranę ciętą brzucha z wypadnięciem trzewi. Po nałożeniu opatrunku, Osokina w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Krwawa rozprawa wynikła na tle porachunków osobistych.

Napad zamaskowanych bandytów
na zagrodę włościańską

Wczoraj o północy do zagrody włościańskiej Bielachów, we wsi Noć, gm. Ruszkowo, pow. Aleksandrów Kujawski, wtargnęli bandyci. Bandyci wyłamali okno i dostali się do mieszkania. Dwóch bandytów z rewolwerami w ręku w maskach steroryzowało Juljannę Bielachową i jej dzieci i zaczęło plądrować całe mieszkanie w poszukiwaniu pieniędzy. Trzeci bandyta pozostał na czatach przed domem.

Gdy bandyci w czasie plądrowania zbliżyli się do łóżka, w którem były ukryte pieniądze, zrozpaczona kobieta zaczęła głośno krzyczeć, wzywając ratunku. Bandyci przerażeni krzykiem kobiety, obawiając się, aby jej wołania nie posłyszeli sąsiedzi, nic nie zrabowawszy, zbiegli.

O napadzie zawiadomiono policję, która niezwłocznie przybyła na miejsce i wszczęła za bandytami energiczny pościg.

Primo Carnera
pójdzie na front

Światowej sławy bokser włoski Primo Carnera, zwolniony pierwotnie od służby wojskowej, został obecnie powołany do szeregów. Olbrzym, po odbyciu ćwiczeń w jednym z pułków artylerji górskiej, udaje się na front abisyński.

Po dwumiesięcznym pobycie na froncie Carnera zostanie bezterminowo urlopowany i będzie się mógł nadal poświęcić karjerze sportowej. Prowadzone tymczasem rokowania z menażerami londyńskimi i paryskimi celem zaaranżowania nowych spotkań bokserskich z Carnerą zostały narazie przerwane.

Skasowanie posterunków
zwiększyło kradzieże

Do Komendy P. P. wpłynęły liczne memorjały mieszkańców dzielnicy północnej w sprawie skasowania posterunków policyjnych w kilku punktach miasta. M. in. skasowano posterunek na rogu ulicy Lesznej i Solnej. Lokatorzy okolicznych domów skarżą się z tego powodu na wzrost kradzieży i znaczne pogorszenie warunków bezpieczeństwa.

Radjo łotewskie
kieruje produkcją lnu

Ciekawy przykład współdziałania radja z rolnikami mamy do zanotowania na Łotwie w dziedzinie lnu, stanowiącego bardzo poważną pozycję eksportową.

Połacie kraju zajęte pod uprawę lnu podzielono na szereg okręgów, na których czele stoją wyszkoleni fachowcy instruktorzy. Każdy rolnik uprawiający len posiada odbiornik radjowy dostarczony mu na ulgowych warunkach przez związek. Radjo Łotewskie na podstawie komunikatów okręgowych instruktorów, współpracujących z wydziałem rolnym Radja Łotewskiego, nadaje codzienne komunikaty w godzinach południowych, podając wskazówki techniczne co do dziennego stanu uprawy w związku z przewidywanym stanem pogody, pozatem komunikaty giełdowe i eksportowe lnu.

Ustawa eugeniczna broni zasady polskiego nacjonalizmu:

„Jednostką w zbiorowisku — rodzina"

Opinja prawników zamyka dyskusję

W dyskusji nad zagadnieniem, czy należy w Polsce wprowadzić ustawy eugeniczne, wypowiedzieli się lekarze, przedstawiciele kół katolickich, oraz czytelnicy, oświetlając tę sprawę z różnych punktów widzenia. Dla pełności opinji, co do wspomnianej ustawy, zwróciliśmy się również do kilku prawników, pytając, jaka jest opinja o wspomnianych ustawach, w kołach prawniczych.

NIEPOŻĄDANE „LUKI" I „ANALOGJE"

Jeden z adwokatów powiedział nam: „Sprawa ustaw eugenicznych nie była jeszcze przedmiotem obrad miarodajnych zrzeszeń prawniczych. Była jedynie dyskutowana w niektórych ośrodkach prawniczych, ale raczej, co do zasad, niż co do jej stron prawnych. W dzisiejszem stadjum ustawa eugeniczna jest dopiero szkicem projektu, jeszcze niepełnym, gdyż, jak wiadomo, ma ona być uzupełniona szeregiem danych, otrzymanych na podstawie ankiety, przeprowadzonej obecnie przez Państwową Radę Zdrowia. Ankieta ta przedewszystkiem obejmuje lekarzy i ich głos tutaj niewątpliwie zaważy decydująco na materjalnej stronie ustawy. Dzisiejszy projekt, jako szkic, nie ma ścisłego sformułowania prawnego i pozostawia wiele luk, które powinny być wypełnione. Aczkolwiek nowoczesne tendencje prawne zmierzają ku temu, aby zostawić swobodę stosowania ustawy sędziemu w tych granicach, aby mógł uwzględnić pełnię okoliczności związanych ze sprawą, a więc prowadzą z konieczności w ustawie do pewnych sformułowań ogólnych, ale nie może być tak zw. luk w prawie, gdyż tutaj należałoby raczej stosować interpretację zwężającą, a nie rozszerzającą, a wprowadzenie analogji byłoby ze względu na charakter wyjątkowy ustawy, w szerszych ramach, stanowczo niepożądane.

GRANICE DOBRA POWSZECHNEGO I DOBRA JEDNOSTKI

Podstawowa nasza ustawa, obejmująca zrąb form prawnych państwa, Konstytucja z 23 kwietnia 1935 r. stanowi już w art. 1 cz. I, że „każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmóc siłę i powagę państwa". Dalej w art. 4 zaznacza, że państwo zapewnia swobodny rozwój społeczeństwa, ale w granicach dobra powszechnego, że rozwojowi nadaje określony kierunek, lub normuje jego warunki, dalej w art. 5 Konstytucji powiedziano, że twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego, a państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych.

Te więc zasady podstawowe mogą służyć za punkt wyjścia zarówno dla wprowadzenia ustawy według tendencyj projektu, jak też i dla wysnucia wniosków, że ustawa musi być naprawdę zastosowana tylko do wypadków wyjątkowych i koniecznych tak, aby wolność jednostki nie była narażona na szwank.

FRAGMENT REALIZACJI NOWYCH ZASAD

Jeżeli chodzi o część pozytywną ustawy, w zasadach swoich nie może ona budzić zastrzeżeń. Wszystko, cokolwiek zmierza do zwiększenia naszego przyrostu naturalnego, zdrowia młodych pokoleń i przemiany życia zbiorowego pod kątem widzenia rodziny, należy uznać na bezwzględnie słuszne i pożądane i to nawet w tym wypadku, jeśli — jak to twierdzą niektórzy — ustawa nie jest w całości dopasowana do dzisiejszych warunków. Wiemy, że nowoczesne ruchy narodowe głoszą zasadę, że podstawą życia społecznego jest życie rodzinne, a jednostką w zbiorowisku społecznem nie jest indywiduum, ale rodzina. Nie należy się więc zrażać, że zarówno warunki moralne jak i materjalne nie układają się jeszcze w ten sposób, aby tej podstawowej jednostce zapewnić jaknajbardziej pełne warunki rozwoju. Dodatnim czynnikiem jest sam fakt, że niektóre z przesłanek już przechodzą do życia codziennego i prawo uznaje je i utrwala, stwarzając pewne normy regulujące.

NIE REPRESJA I KARA, ALE UBEZPIECZENIE

Część negatywna ustawy jest właściwie tylko pod jednym punktem wyjściem poza dzisiaj obowiązujące normy. Chodzi tu o sterylizację. Niewątpliwie stanowi ona jeszcze jeden ze środków przymusowych, ubezpieczających ogół przed działal[...]a występną pewnych grup [...]ających w społeczeństwie. W projekcie dotychczasowym nie ma ona charakteru kary. Zabieg ma jedynie ubezpieczać przed możliwością działania występnego z jednej strony, a z drugiej, na co zresztą wskazuje sama nazwa tej części ustawy ma zmierzać w kierunku zmniejszenia ciężarów społecznych, wynikających z kosztów, jakie ponosi zbiorowisko na rzecz utrzymania jednostek nieprodukcyjnych, zagrażających temu społeczeństwu w jakiejkolwiek formie. Podkreślając więc, że zabieg nie ma charakteru represyjnego, a ubezpieczający, należałoby raczej rozpatrywać sens wprowadzenia go z punktu widzenia socjologji, niż prawa, aczkolwiek pewne momenty prawne ze względu na charakter stosowania tej formy przymusu państwowego do jednostki, wchodzą tu także w grę.

Przed wypowiedzeniem się oficjalnem zrzeszeń prawniczych, trudno jest nawet w przybliżeniu, poza osobistym sądem, wyrażać jakikolwiek pogląd zbiorowy. Już jednak należy podkreślać, że i wśród prawników wysuwane są pewne zastrzeżenia dotyczące ustawy, co jednak nie oznacza wcale, że środowiska prawnicze są jej przeciwne".

Tak więc na łamach naszego pisma daliśmy przegląd opinji w dotyczącej wprowadzenia w Polsce ustaw eugenicznych. Dyskusja obracała się w ramach projektu, opracowanego przez Tow. Eugeniczne (dr. L. Wernica). Niewątpliwie zajdą jeszcze duże zmiany w samym projekcie, co wpłynie również na zmianę niektórych czynników w ustosunkowaniu się do niego. Już dziś jednak można stwierdzić, że projekt ustawy eugenicznej spotkał się z przyjęciem życzliwem.

Rozterka duchowa w obozie pomajowym

Ostre wystąpienie „Gazety Polskiej"

O sprawach naszej polityki wewnętrznej „Gazeta Polska" wypowiada się teraz stosunkowo rzadko, toteż większą uwagę zwraca każde jej wystąpienie — zwłaszcza gdy gdy dotyczy spraw tak zasadniczych, jak poruszone we wczorajszym artykule wstępnym który omawia obecne nastroje polityczne w obozie pomajowym, a nosi znamienny tytuł „Linja podziału".

Stwierdzając, że podobnie jak „los wojny rozstrzyga się ostatecznie w duszy prostego żołnierza", tak i o wszystkich procesach dziejowych rozstrzyga psychika ludzka, pisze „Gazeta Polska":

„Dlatego, sądzić wolno, iż ten, kto pragnąłby ocenić rozwój położenia Polski po śmierci Marszałka Piłsudskiego — winienby oderwać się od analizy wszystkiego, co dzieje się na powierzchni życia politycznego, od wszystkich personalji, „taktyk", sporów, powikłań, przeciwstawień, a zwłaszcza plotek i szukać klucza do zrozumienia stających się zjawisk w tych zmianach psychologicznych, jakie po śmierci Marszałka Piłsudskiego zdołały się w Polsce zarysować.

Okres lat 1926 — 1935 charakteryzowało w Polsce wzrastanie uznania autorytetu Piłsudskiego. Ze wszystkich procesów psychicznych, jakie miały miejsce — ten proces był najważniejszy... Osoba Piłsudskiego była w tym okresie, podobnie jak przed wojną, ową tajemniczą siłą, która mgliste i mdłe sentymentalne odruchy umiała przetworzyć w psychiczne podstawy działania...

Główne zjawisko w psychice polskiej, jakie obserwujemy w okresie, który upłynął od dnia 12 maja 1935 roku do chwili obecnej — jest to zjawisko zachwiania się i załamania tamtego procesu psychicznego. Nie jest to jeszcze objaw bardzo szeroki, nie ogarnął mas ludzkich, odbywa się głównie w t. zw. inteligencji. Prąd, którego mniej lub więcej uświadomioną treścią jest niewiara w możliwość trwałej przebudowy zarówno ustroju, jak i charakteru polskiego...

O cóż bowiem chodzi? Chodzi o to, że w psychice wielu ludzi, pretendujących do współtworzenia losów kraju, powstało następujące przekonanie: Okres 1926 — 1935 był okresem wyjątkowym, którego istnienie w Polsce zawdzięczamy całkowicie i wyłącznie osobie Marszałka Piłsudskiego. Był to więc okres nienormalny. Normalna zaś Polska, jaką znamy z doświadczenia, jest to Palska sprzed r. 1926 — i niezbyt logicznie lecz całkowicie naturalnie ci wszyscy, którzy nie wierzą w trwałość Polski pomajowej — poczynają mówić i działać tak, jakby wrócić miała Polska przedmajowa".

„Gazeta Polska" przytacza żądania amnestji dla Witosa, zwinięcia Berezy Kartuskiej, zmiany ustawy o wyższych uczelniach i t. p., oświadczając:

„Biorąc asumpt z błędów istotnych lub urojonych, jakie popełniły gabinety lub administracja w okresie rządów Marszałka Piłsudskiego, wysuwa się dezyderaty, zmierzające do zmiany zasadniczego kierunku polityki pomajowej.

Kto głosi te hasła? Nie jest to domena żadnego ugrupowania społecznego, żadnej grupy w łonie dawnego obozu pomajowego. Niema właściwie różnic między tonem oświadczeń prawicowego księcia Janusza Radziwiłła i radykalizującego senatora Felicjana Lechnickiego... Linja podziału nie biegnie tu bowiem wedle koncepcyj politycznych. Dzielić poczyna ludzi zgoła inaczej — wedle ich wiary i charakteru... Są ci, co wierzą, że można prowadzić dalej dzieło przez Piłsudskiego rozpoczęte i są ci — którzy sądzą, że gdy Go zabrakło — dzieło to ulegnie likwidacji, a tylko jedni sądzą, że lepiej będzie zlikwidować je „na prawo", a inni, że lepiej je zlikwidować „na lewo".

I tu bieg poczyna dzisiaj istot[...] linja podziału. Nie widzimy jej jeszc[...] wyraźnie. Zakrywają ją nam spory [...] sprawy nawet ważne, ale drugorzęd[...]ne, jak np. spory między deflacjonist[...]mi i inflacjonistami, albo spory [...] nieważne, jak np. spory między [...]wolennikami takiego pana lub innego pana. Ale stopniowo, powoli, stale — owa linja podziału stawać się będzie, jak wododział, coraz bardziej rozstrzygającą o przyszłych losach Polski. I wcześniej czy później po jednej stronie barykady znajdą się ci wszyscy, którzy zechcą likwidować Polskę pomajową, po drugiej — ci, którzy zechcą ją utrwalać, wzmacniać, dalej w górę dźwigać".

A zatem, bilans ostatnich ośmiu miesięcy wygląda w tej chwili w ten sposób, że zamiast dawnego podziału na obóz pomajowy i o[...]zycję, mamy w tej chwili rosn[...] rozterkę w sanacji i coraz ba[...]dziej nabrzmiewający problem [...]trzymania lub likwidacji syst[...]em[...] pomajowego. Artykuł konkluduj[...]

„Sądzimy, że nadchodzi dziś [...] w którym warto, aby każdy uczy[...] chunek sumienia, aby „przed sa[...] sobą odpowiedział uczciwie na p[...]nie, czy chce jednego, czy dr[...] czy wierzy, czy też zwątpił? M[...] to znaczy ci wszyscy, którzy [...] chunek sumienia zrobili i od[...] dzieli sobie, że sprzeciwią się [...] cofnięcia Polski do czasów prze[...]wych, z całą decyzją i z całą [...]minacją, na jaką nas stać — m[...]scy — winniśmy już chyba sw[...] ostrzeżenia podnieść i powiedz[...]raźnie, że walka z nami łatwa n[...]dzie. Dla nikogo".

Jest to wyraźny dowód c[...] silniejszego zaostrzania się [...] wewnętrznej w obozie [...]wym.

Na przełomie dwu epok

Rola kobiety w Polsce jutra

O czem myśli i czego pragnie młode pokolenie kobiet polskich

W życiu społeczeństw europejskich, w ostatnich kilkudziesięciu latach, zaszły kolosalne zmiany. Ciągle jeszcze trwamy w okresie przemian, w epoce przejściowej, kiedy już pewne rzeczy przebrzmiały i nikogo nie pociągają, a jeżeli trwają, to tylko siłą przyzwyczajenia i oporem bierności — inne natomiast, nowe, dopiero się krystalizują i jeszcze nie wykazały pełni swej odrębności, nowej swej wartości.

Charakterystyczne jest, że te zmiany przechodzi pokolenie starsze, przeżywa je bardzo głęboko, a nawet ludzie o bardzo wyrobionym sądzie, zmieniają swe poglądy, które często naprawdę przeżyły się i nie pasują do rzeczywistości. Cóż dziać się musi w młodem pokoleniu, które żyje w tym okresie przemiany? Jeżeli starsi upatrują i wierzą w nadejście nowego porządku, nowej epoki, jakiejś ogromnej przemiany całego życia, to jakże silnie muszą wierzyć w to młodzi, którzy naturalnie odczuwają wszystko goręcej, reagują silniej, namiętniej. W tym fakcie, jak również w dążeniu do zrealizowania nowego porządku należy widzieć przyczynę wielu głębokich ruchów społecznych i politycznych młodzieży, wielu przeobrażeń, których jesteśmy świadkami i które już dziś w pewnej mierze nam wskazują, jak będzie wyglądała przyszła Polska, Polska jutra.

Zmiany zachodzące objęły całe pokolenie, dziewczęta i chłopców, i są bardzo głębokie. Przyzwyczailiśmy się patrzeć na ruchy młodzieży, jako na pewne całości. Oczywiście dziś nie można mówić o jakimś ruchu kobiecym czy męskim, ale o ruchu pokolenia. Przy tej jednak jednolitości przemiany zachodzące w ustosunkowaniu się młodzieży do przyszłości, w pojmowaniu własnej roli i obowiązków przyszłości mimo oczywiście wielu podstawowych wspólnych czynników, mają również i momenty różne, wynikające poprostu z odmienności zadań, które grupy męska i kobiecą czekają w przyszłości.

Często mówiąc o ideologji młodzieży, o praktycznem jej realizowaniu w przyszłości, jeżeli chodzi o rolę kobiet, mówi się tylko o rzeczach wspólnych, nie podkreślając odrębności. A przecież nasze młode dziewczęta, które w przyszłości będą w ogromnej mierze decydowały o losach narodu, o jego przyszłości i przeznaczeniu, nie są już temi dziewczątkami, którym wystarczy robienie serwetek, praca w kręgu zajęć domowych, drobne zainteresowania, związane ze sprawami gospodarstwa, mody i t. p. Nie feminizm, ale współczesne życie, warunki walki o byt i pogłębiająca się świadomość narodowa, wyznaczyły kobiecie obok mężczyzny równe miejsce w pochodzie przyszłości.

Mało znamy podstawowe założenia dążeń młodych kobiet polskich, niebardzo orjentujemy się, jako zbiorowisko, w jakich granicach wyraża się świadomość młodej kobiety w odpowiedzialności za przyszłość. Jest to jedna z tych dziedzin, jeden z tych terenów, które stanowią „kraj nieznany", choć tak nam bliski.

Jak wyglądają przemiany, które zaszły, ku czemu będą zmierzały w przyszłości, jak odbiły się zachodzące w świecie przeobrażenia w psychice młodej kobiety polskiej, warto zobaczyć. Takie też zadanie postawiliśmy sobie, zwracając się do szeregu działaczek kobiecych młodego pokolenia, z różnych ugrupowań społeczno-politycznych, z ankietą na temat: „Rola kobiety w Polsce jutra".

W ankiecie naszej zabiorą głos panie, wyrażające poglądy różne, przedstawicielki młodego pokolenia spośród działaczek b. ONR-u, Stronnictwa Narodowego, organizacyj katolickich, Legjonu Młodych, ludowców i socjalistów.

Druk ankiety rozpoczynamy w tych dniach.

Min. Beck w środę

wygłosi zapowiedziane expose

Kalendarz prac Sejmu w bieżącym tygodniu przedstawia się następująco:

Dziś komisja budżetowa Sejmu rozpatrywać będzie budżet Najwyższej Izby Kontroli oraz renty i emerytury, we wtorek pod obrady komisji budżetowej wejdzie budżet M. S. Wojsk., we środę o godz. 12-ej odbędzie się posiedzenie komisji spraw zagranicznych, na którem p. min. Beck wygłosi zapowiedziane exposé. Dyskusja nad exposè p. ministra odbędzie się na następnem posiedzeniu komisji we czwartek o godz. 11-ej.

W piątek ma odbyć się plenarne posiedzenie Sejmu dla załatwienia spraw przepracowanych już przez komisję i dla pierwszego czytania rządowych projektów ustawodawczych, które do tego terminu wpłyną do laski marszałkowskiej.

Dzień protestu

przeciwko uciskowi Polaków na Litwie

Organizacje społeczne na Wileńszczyźnie zdecydowały zwołać na przyszłą niedzielę dn. 19 bm. wiece protestacyjne przeciwko uciskowi Polaków na Litwie.

Zgromadzenia takie odbędą się w Wilnie i innych większych miastach woj. wileńskiego.

Młodzież ludowa

o żydach i Palestynie

POZNAŃ, 11.1 (tel. wł.). Zakończyły się tu 3-dniowe obrady zjazdu delegatów Związku Młodzieży Wiejskiej, pozostającego pod wpływem Stronnictwa Ludowego. Zjazd ten, w którym m. in. wziął udział prof. Kot z Krakowa, uchwalił rezolucje także w sprawie żydowskiej, której sens jest ten, że **mniejszości żydowskiej w Polsce powinno się jaknajszybciej umożliwić wyemigrowanie do Palestyny, jako jej ojczyzny.**

Epidemja raka

ziemiaczanego

W kilku województwach b. Kongresówki, a w szczególności na terenie Kieleczczyzny wystąpił przy ostatnich zbiorach t. zw. rak ziemiaczany, niszczący zasiewy kartofli.

Ministerstwo Rolnictwa podjęło walkę z tą epidemją; w tym celu na zagrożonych terenach siane będą w nowym sezonie specjalne gatunki ziemniaków rako - odpornych.

Konsulat polski w Lille

Szuka spadkobierców

Konsulat Polski w Lille, za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego, poszukuje spadkobierców ś.p. J. Jędrusiaka, urodzonego 30 lipca 1901 roku, syna Feliksa i Anny z domu Boris.

Ś. p. Jędrusiak, zmarł dnia 7 kwietnia 1933 roku w Lille. Po zmarłym nie pozostały żadne dokumenty, któreby stwierdziły jego miejsce urodzenia lub pochodzenia.

Rodzina zmarłego winna skomunikować się listownie bezpośrednio z Konsulatem Generalnym Polskim w Lille, (45 Boulevard Carnot) lub też z Centralą Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Króla Alberta 1-go. Nr. 7.

Specjalna komisja opracowała

Radjową ustawę przeciwzakłóceniową

Wszystkie prawie większe i bardziej kulturalne kraje europejskie wydały szereg ustaw i rozporządzeń, które uregulowały w sposób zupełnie zasadniczy zagadnienie przeszkód w odbiorze radjowym. W Polsce istniejące przepisy prawne nie dają niestety, wyraźnej i należytej ochrony przed zakłóceniami w odbiorze poszkodowanym abonentom.

Dopiero specjalna komisja, powołana przez Min. Poczt i Telegrafów z udziałem przedstawicieli Polskiego Radja, opracowała projekt przepisów szczegółowych o usuwaniu zakłóceń w odbiorze, które są obecnie w rozważaniu czynników rządowych i prawdopodobnie ukażą się w najbliższym czasie, dając poszkodowanym abonentom radjowym należytą ochronę prawną.

Poziom wód

podnosi się

Spowodu ostatnich deszczów i burz zaobserwowała Służba Synoptyczna Dyrekcji Dróg Wodnych rzadko notowany w porze zimowej przybór poziomu wód na rzekach.

Wisła pod Warszawą już przybrała o 5 cm.

Traktat handlowy

z egzotyczną republiką Haiti

Rada Traktatowa przystąpiła do zbierania materjałów do rokowań handlowych z Republiką Haiti. Polska zawrzeć ma z tem egzotycznem państwem umowę handlową.

Haiti może się stać rynkiem zbytu dla naszych wyrobów włókienniczych i metalurgicznych.

Pomysłowi oszuści

już żerują na amnestji

W związku z wykonaniem amnestji i zbiórką patronatów więziennych na rzecz pomocy wypuszczonych z więzeń, pojawili się oszukańczy kwestarze, którzy obchodzą mieszkania i podając się za wysłanników patronatu wyłudzają datki na amenes[...]nych.

Ponieważ patronaty [...] nie przeprowadzają dom[...]sty, wydano ostrzeżeni[...] szustami żeru[...] [...]stji.

Troska o zdrowie nau[...]

Zagrożeni gruźlicą przenoszeni będą do [...] miejscowości

Kuratorja szkolne w trosce o zdrowie nauczycieli szkół powszechnych, wydały znamienne zarządzenia dotyczące przenoszenia zagrożonych gruźlicą nauczycieli do miejscowo[...]szym klimacie.

W miarę m[...] przenoszeni będą [...]ści podgórskich, [...]stych o suchym klim[...]

STYCZEŃ

13

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7-41	15-48
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
21-30	9-11
Ot. dnia	Przybyło
8-7	0-25

Dziś św. Leona.
Jutro św. Hilarego.

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś dzień wypozynkowy. We wtorek „Carmen" po raz drugi i ostatni z Maksakową, śpiewaczką opery w Moskwie i Leningradzie.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro w reżyserji L. Solskiego „Wielki Fryderyk" Nowaczyńskiego z Solskim, Brydzińskim, Leszczyńskim, Różyckim, Stanisławskim, Rotterową, Świerczewską, Żeliską, Dominiakiem, T. Chmielewskim, Łuszczewskim, Chmurkowskim, Pawłowskim i in.

TEATR POLSKI: Dziś po raz 78 o godz. 8 wiecz. „Stare wino" z Wysocką, Modzelewską i Junoszą-Stępowskim na czele.

TEATR NOWY: Dziś po raz 29-ty komedja „Był sobie więzień" Anouilh'a w reżyserji A. Węgierki z Ćwiklińską, Maszyńskim (tyt.).

TEATR LETNI: Dziś i jutro „Codziennie o 5-tej", ze Smosarską, Gellówną, Różyńską, Grabowskim, Orwidem, Wesołowskim, Hrydzińskim.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa po raz 103-ci.

STOŁECZNY TEATR POWSZ.: Jutro „Zwyciężyłem kryzys" przy ul. Elbląskiej51.

TEATR ATENEUM: Dziś i jutro „Trójka hultajska", z Jaraczem.

TEATR KAMERALNY: Dziś i jutro „Sąsiadka" o godz. 8.15. Wkrótce premjera sztuki Wł. Fodora p. t. „Matura" z J. Andrzejewską w roli głównej.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) Dziś i codziennie „Trafika pani generałowej" Bus - Feketiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Codziennie o 7.15 i 9.30 „Wieczna onduiacja" nowa rewja z udziałem chóru Dana.

WIELKA REWJA (Karowa 18). 7.15 i 9.45. Dziś i jutro „WIDOWISKO Nr. 1" pod kier. art. Hanki Ordonówny z udziałem Fertnera.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja z „Całego serca" i film „Dziewczę z obłoków".

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 8.15 w. gwiazda Abisynji Koringa na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 8.15 w.

Huśtawka cen w Warszawie
nie pozwala ustabilizować budżetów domowych

Sprawa obniżenia kosztów utrzymania, w związku z ogólną obniżką płac, która dotknęła ostatnio świat pracy — nie przestaje zajmować umysłów wszystkich — a zwłaszcza gospodyń, na których barkach spoczywa troska o równowagę budżetu domowego.

WAŻNE WNIOSKI

Na ostatniem miesięcznem zebraniu Zw. Pań Domu, jak już donieśliśmy uchwalono jednogłośnie zwrócić się do miarodajnych władz z szeregiem postulatów, których spełnienie przyczyniłoby się wydatnie do obniżenia kosztów utrzymania, jak to: 1) wydatniejsze obniżenie cen gazu i elektryczności, 2) obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby, 3) zrównanie cen we wszystkich dzielnicach naszego miasta i we wszystkich sklepach na te same gatunki towarów 4) wyrównanie braku małych mieszkań przez uprzywilejowanie budowy domów o mieszkaniach 1, 2 i 3 izbowych, 5) lepsze zabezpieczenie mieszkań i mienia obywateli przed plagą kradzieży, 6) obniżenie taryfy telefonicznej, względnie dodatkowe ilości rozmów do każdej kategorji opłat. Pozatem Związek zabiega oddawna o unormowanie zagadnienia służby domowej przy pomocy odpowiedniej ustawy, któraby uregulowała kwestję płac, pośrednictwa pracy, urlopów, grzecznego traktowania i t. p.

Czy jest w tych wnioskach coś nowego? Chyba nie — o zniesienie tych bolączek i zasadniczych niedomagań naszego codziennego życia walczymy na łamach naszego pisma oddawna. Jednak dziś po obniżce płac, po skurczeniu się większości budżetów domowych do granic absurdalnie skromnych — sprawa staje się szczególnie pilna i ważna.

PENSJE OBNIŻONE — CENY SZTYWNE

Weźmy sprawę najważniejszą — cen artykułów pierwszej potrzeby i ich rozpiętości. Przeprowadzono wprawdzie zniżkę cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby, — ale obniżka ta tyczyła tylko bardzo niewielu produktów — pozatem przyszła później, niż obniżka płac. Pensje zostały zmniejszone — ceny najważniejszych artykułów żywnościowych z wyjątkiem cukru pozostały sztywne — dzięki temu w wielu budżetach rodzinnych powstały niezdrowe zaburzenia wyrażające się poprostu — dalszym wzrostem zadłużenia. Tylko stałe zarobki i stałe ceny pozwalają ułożyć właściwie normalny, choćby najskromniejszy budżet: tymczasem nie mamy ani stałych zarobków — ani stałych cen, dostosowanych do możliwości finansowych ogółu. Brak kontroli nad rynkiem produktów i brak dozoru nad spekulacją artykułami pierwszej potrzeby (ostatnie afery z lichwą pomarańczową i śledziową) sprawia, że ceny skaczą nieraz z dnia na dzień — budżet rodzinny nie może wytrzymywać tych przykrych niespodzianek bez uszczerbku dla swej równowagi.

ILE SKLEPÓW — TYLE RÓŻNYCH CEN

Sprawę rozpiętości cen poruszaliśmy również niejednokrotnie. Plaga ta coraz dotkliwiej daje się we znaki konsumentom, którzy są wobec tej zasadniczej bolączki naszego handlu spożywczego zupełnie bezsilni. Ktoś kto mieszka np. na Pradze i korzysta z jednego z najtańszych bazarów przy ul. Targowej jest uprzywilejowany przez los wobec tych, którzy zmuszeni są mieszkać np. na Saskiej Kępie i przepłacać każdy produkt.

Ceny najważniejszych artykułów—masła, jaj, mięsa—na koloniach są przeważnie o 15 — 20 proc. wyższe od cen pobieranych w śródmieściu. Brak należytej kontroli cennikowej pozwala również na takie absurdy, jak pobieranie różnych cen za ten sam produkt w dwóch sąsiednich sklepach na tej samej ulicy. Rozwinięcie jakiejś akcji zakrojonej na szerszą skalę, jest paląca koniecznością.

GAZ I SŁUŻBA DOMOWA

Kwestja obniżenia cen gazu i elektryczności oraz taryfy telefonicznej jest równie ważna: pozycje na opał i światło zajmują w budżetach rodzinnych zbyt duże sumy — zwłaszcza koszty gazu pochłaniają ogromny odsetek zarobków pracowniczych. Nieznaczne obniżki cen gazu dokonane dotychczas nie odegrały w budżecie rodzinnym poważniejszej roli.

Słusznie zwraca też Z. P. D. uwagę na kwestję służby domowej. W tej dziedzinie panuje zupełna anarchja — pensje pracownic domowych nie uległy żadnej redukcji, choć dochody pracodawców na przestrzeni ostatnich lat były zmniejszane cztery czy pięć razy. Służba wykwalifikowana, która umie gotować i sprzątać, pobiera płace wysokie, stanowiące dotkliwe obciążenie przeciętnego budżetu (30—40 zł. mies.) — siły tańsze przychodzą prosto ze wsi i nic nie umieją.

Sprawie mieszkaniowej — jednej z największych bolączek na terenie stolicy, poświęcimy oddzielny artykuł.

Senatorzy i posłowie rozpatrzą
bolączki kupiectwa stołecznego

13 bm. w lokalu Giełdy pieniężnej przy ul. Królewskiej 14 odbędzie się pod przewodnictwem sen. Ewerta, starszego Zgromadzenia Kupców m. Warszawy, zebranie posłów i senatorów, członków komisyj budżetowych oraz przedstawicieli stołecznego kupiectwa.

W zebraniu wezmą udział przedstawiciele Stow. Kupców Polskich, Centralnego Zw. Kupców, Chrześcijańskiego Zw. Kupców Det. i inni.

Na zebraniu mają być omówione bolączki kupiectwa stołecznego.

Rozbicie szyby wystawowej
w żydowskim barze „Quick"

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„W dniu wczorajszym o godzinie 8 min. 15 wiecz. w czasie niezwykle ożywionego ruchu na ul. Marszałkowskiej, 2 młodzi osobnicy dwiema żelaznemi rurkami rozbili dużą szybę wystawową w barze „Quick" (Marszałkowska 104). Następnie wrzuciwszy do wnętrza dwie blaszanki napełnione żrącym kwasem, z których jedna wybuchła, niszcząc produkty, sprawcy rzucili się do ucieczki. Za uciekającym pobiegło kilka osób. Przy ul. Widok chuligani wskoczyli do taksówki i odjechali w niewiadomym kierunku.

Na miejsce przybyli funkcjonarjusze policji 10 komisarjatu, którzy przystąpili do dochodzenia. Znalezione na miejscu pręty żelazne oraz puszkę z kwasem policja zabrała jako dowody rzeczowe. Wartość rozbitej szyby oraz zniszczonych towarów wynosi przeszło tysiąc złotych".

Pożegnalny występ Marji Maksakowej

Wobec niezwykłego powodzenia, jakie odniosła świetna artystka sowiecka, primadonna opery moskiewskiej i leningradzkiej, Marja Maksakowa, w operze Carmen, Dyrekcji Opery udało się pozyskać tę świetną artystkę jeszcze na jeden ostatni występ w Carmen, który odbędzie się we wtorek, dn. 14 b. m. Bilety już są do nabycia w kasie Opery.

Krytyka o „Wielkim Fryderyku" Solskiego

...dwóch tygodni t. j. od premjery „Wielkiego Fryderyka" na scenie ...Narodowego publiczność warszawska przepełnia codziennie widow... ...by burzliwie oklaskiwać i podziwiać niezapomnianą arcykreację ty... ...Ludwika Solskiego, — w otoczeniu i na tle świetnie przezeń wyre...wanego zespołu artystów: Brydzińskiego, Leszczyńskiego, Różyckiego, ...ławskiego, Rotterowej, Świerczewskiej, Żeliskiej, Dominiaka, T. ...lewskiego, Łuszczewskiego, Chmurkowskiego, Pawłowskiego i in-...

...głosy prasy o tem świetnem przedstawieniu i o kreacji Solskiego:

...A. B. C.: „Jest to jedna z tych ról (Solskiego), które przechodzą do hi...ji... Trzeba pójść i zobaczyć. Trudno o tem opowiedzieć. Wszelkie poch... ...i entuzjazmy będą banalne. Nie, tę rolę koniecznie trzeba zobaczyć... ...mała, bardzo kulturalna reżyserja stawia „Fryderyka" w rzędzie naj... ...przedstawień obecnego sezonu...

...„W postaci królewskiej Solskiego — Fryderyka jest nieprawdo... ...hipnotyczna siła"...

...Wieczór — Kurjer Czerwony": „Solski nie gra Fryderyka: on ...erykiem...".

...sza": „Bywalcom teatralnym nie prędko zdarzy się okazja zoba...kiego zespołu wielkich naszych artystów..."

...ec Warszawski": „Tylko fanatyczne, głębokie umiłowanie swoje...du, tylko wielki talent aktorski zdolne są sprawić, żeby można by... Fryderyka tak, jak go grał Solski..."

...rowany Kurjer Codzienny": „Wielki Fryderyk" — to jedno z najlep... ...dowisk, jakie oglądaliśmy w Teatrze Narodowym. Jest to niewąt... ...dyną i wyłączną zasługą Solskiego..."

...Polski": „Fryderyk" w interpretacji Solskiego jest jedną z naj... ...postaci scenicznych, jakie znają dzieje teatru w Polsce...".

...Warszawski": „Srebrny jubileusz Fryderyka zrósł się też z imie... ...jest taki sam świetny jak przed 25-ciu laty...".

...„W inscenizacji Solskiego sceniczny portret Fryderyka... ...lemi barwami, zachwyca mistrzostwem rysunku, w... ...tejkowskiej siły i wyrazu...".

...: „Solski jako Fryderyk ma w sobie jakąś niesamowi... ...aną napozór najprostszemi środkami aktorskiemi... Trze... ...tej postaci, bo tego się nie zapomina wśród tak łatwo... ...ych ról nawet wybitnych aktorów...".

...: „Obok znakomitej i bezkonkurencyjnej gry Ludwika Sol... ...kich aktorów należałoby powitać z uznaniem — i wy-...

...Dziennik Narodowy": „Fryderyk Solskiego... wywołał za... ...artystycznej interpretacji...".

...rszawski": „Wręcz niepodobna sobie wyobrazić wspa... ...Wielkiego Fryca, bardziej ludzkiej, bardziej ...e - królewskiej, bardziej młodej w sile wewnętrznej i wirtu... ...wyrazie..."

Z muzyki

Grzegorz Ginzburg
Recital fortepianowy

Grzegorz Ginzburg jest wspaniałym i rasowym pianistą — jeżeli rozumieć przez to nienaganne funkcjonowanie jego aparatu technicznego, oraz dużą rozpiętość jego dynamicznej skali. Uderzenie ma Ginzburg b. przyjemne, śpiewne i miękie; liryzmu dużo: siły tyle, że fortepian grzmi pod jego palcami jak orkiestra. Gra tego wybitnego pianisty jest żywiołowa i pełna szalonego temperamentu.

Jeżeli chodzi o interpretację, to z całego programu jego recitalu w sali Konserwatorjum, najlepiej wypadł Liszt. Widać odpowiada on najbardziej usposobieniu młodego wirtuoza. Ginzburg gra go lekko, bardzo przejrzyście i pięknie: Rapsodja, Etiuda 3 Paganiniego (w przeróbce Liszta) były nadzwyczajnie udane i wzbudziły ogromny entuzjazm na sali.

Sonatina sowieckiego kompozytora Kabalewskiego była dowcipną niespodzianką, zbliżoną pod względem stylu do Sonatiny Ravela, to znów do muzyki jazzowej, a najbardziej spokrewnioną z ideałami międzynarodowego gatunku nowoklasycznego (Tansmann). Dlatego, choć wykonana doskonale, rewelacją nie była: słuchało się jej z przyjemnością, a zapomniało się ją równie łatwo i prędko.

Z Sonaty b-moll Chopina najlepiej zagrał Ginzburg finał, do czego przyczyniła się jego świetna technika palcowa.

Sonata Appassionata Beethovena miała dużo akcentów nowoczesnych i sporo wybuchowej krańcowości w interpretacji.

Bach — Busoni (Toccata organowa i Fuga D-dur) oraz Bach — Dalston (Siciliana) zawierały dużo rozmachu. Prowadzenie tematów było przejrzyste i muzykalne, oraz pełne kontrastów.

Na zakończenie dodać trzeba, że Ginzburg uchodzi za jednego z wybitniejszych pianistów na terenie Rosji sowieckiej.

Michał Kondracki

Lista nagród
wielkiego konkursu Polskiego Radja

W konkursie na odgadnięcie daty zarejestrowania półmiljonowego radjoabonenta w Polsce, który został otwarty dla nowych abonentów P. R., zgłoszonych po 28. XII. 1935, ujawniono już listę nagród.

Nagrody są następujące: Pobyt miesięczny w uzdrowisku krajowem, wraz z biletami (czas i miejscowość do wyboru); Superheterodyna „Olimpic", 7-obwodowa, produkcji P. Z. T.; Superheterodyna „Majestic", 7 obwodowa, wyrobu „Electrit Co"; Odbiornik „Ambasador", 4-lampowy wyrobu „Telefunken", odbiornik „Piccolo", 2 lampowy wyrobu „Natawis"; odbiornik „Echo 121" 2 lampowy produkcji P. Z. T; Wycieczka zagraniczna polskim okrętem wraz z dojazdem do Gdyni; Pobyt dwutygodniowy w uzdrowisku krajowem, wraz z biletami kolejowemi (czas i miejscowość do wyboru); Rower damski lub męski pierwszorzędnej marki; Odbiornik 2-lampowy turystyczny wraz z futerałem skórzanym; Wydawnictwo zbiorowe dzieł B. Prusa (26 tomów opraw.); Narty, kijki i buty narciarskie, lub kajak sportowy z kompletnem wyekwipowaniem; Zegarek męski lub damski pierwszorzędnej firmy; Aparat fotograficzny 6x9 objektyw: F:6.3: Narzędzia rolnicze do wyboru: obsypnik, pług Sucheniego, lub brona; Komplet naczyń gospodarstwa domowego: 2 narzędzia rolnicze: opielacz i widły amerykańskie; 6 prenumerat półrocznych pisma codziennego, do wyboru; 10 półrocznych abonamentów radjowych; 6 półrocznych prenumerat tygodnika „Antena"; 10 kwartalnych prenumerat tygodnika „Antena"; 50 kompletów ilustrowanych wydawnictw Polskiego Radja.

RADJO

Poniedziałek, dn. 13 stycznia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Muzyka lekka i salon. w wyk. Małej Ork. P. R. 13.25 Chwilka gosp. domowego.

15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Muzyka lekka (pł.). 16.00 Lekcja jęz. niem. — lektor dr. J. Piprek. 16.15 Koncert zespołu W. Tychowskiego i J. Roznera. 16.45 Dwa skecze A. Bohdziewicza: „W biurze" i „Telefon usprawnia życie, zbliża i przyśpiesza". 17.00 „Jak zorganizować dom" — pogad. wygł. Marja Ponikowska. 17.15 „Minuta poezji": Wiersze St. Trembeckiego recytuje J. Kreczmar. 17.20 Arje i pieśni w wyk. Z. Dolnickiego (z Poznania). 17.50 Pogad. Br. Winawera. 18.00 Recital fort. A. Hermelina (ze Lwowa). Karol Szymanowski: Fantazja C-dur, Franciszek Liszt: Ballada h-moll, Legenda (św. Franciszek z Asyżu — kazanie do ptaków), Etiuda E-dur (Paganini). 18.30 „Listy od dzieci" — omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 20.00 Aud. strzelecka. 20.30 Muzyka lekka (pł.). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". **21.00 Stare niemieckie pieśni ludowe w wyk. podwójnego Kwartetu Wokalnego rozgłośni wrocławskiej pod dyr. Ernesta Prade (z Krakowa).** 21.30 „Wielki liryk Rainer Maria Rilke" (w 60-tą rocznicę urodzin) Wieczór literacki w opracowaniu J. Wittlina z udziałem M. Wiercińskiej i J. Kersena. 22.00 Koncert Symf. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i Maneta Radwan (śpiew). Jan Sebastjan Bach, ukł. Weinera: Toccata — wyk. ork. Wolfgang Amadeusz Mozart: Arja Zerliny z op. „Don Juan", Karol Szymanowski „Słopiewnie": 1) Święty Franciszek, 2) Słowisień, 3) Zielone słowa, Igor Strawiński: Liryki japońskie (I wykonanie) — wyk. z tow. ork. M. Radwan. Slawko Osterc, suita — wyk. ork. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muz. tan. (pł.).

Wtorek, dnia 1 stycznia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20: Dziennik por. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę inform." 8.00 Aud. dla szkół.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Transmisja z Sali Obrad Komisji Spraw Zagran. Sejmu exposé Min. Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka. 12.45 Dzien. południowy. 12.55 Muzyka operowa (pł.). Fr. Flotow: Uwertura do op. „Aleksander Stradella", Ch. Gounod: Arja z klejnotami z op. „Faust", J. Offenbach: Arja z op. „Opowieści Hoffmana", Giuseppe Verdi: a) Fantazja z op. „Bal maskowy", b) Arja z op. „Trubadur", c) Arja z op. „Moc przeznaczenia" (A. Piccara). 13.25 Chwilka gosp. domowego. 13.30 „Z rynku pracy".

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 „Muzyka popularna" w wyk. Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 16.00 „Skrzynka P. K. O." 16.15 „Tańce hiszpańskie" (pł.). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki": „Maszyny do pisania" — pogad. — wygł. inż. L. Avin. 17.15 Konc. w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota i **MARY DIDUR-ZAŁUSKA** (śpiew). W progr. J. Offenbach: Uwertura do opt. „Piękna Helena" — Jerzy Bohrzyński: W milczeniu — romans, Henryk Gadomski: Miłość ma skrzydła motyle — walc ang. — wyk. M. Didur-Załuska. Wł. Macura: Kieks — suita baletowa cz. I — wyk. ork. H. Wars: Kocham, H. Stothart: Pieśń pasterza, XXX: Szczęście powróci znów — wyk. M. Didur - Załuska. H. Blankenburg: Pochód halabardników — marsz — wyk. ork. 17.50 „Skrzynka językowa" — prof. W. Doroszewski. 18.00 Recital fortep. St. Askenazego (ze Lwowa). P. Antonio Soler: Sonata. A. Berg: Sonata, C. Debussy: Suite Bergamasque. 18.30 „Ton społeczny w naszej literaturze kobiecej" — szkic literacki — wygł. H. Huszcza-Winnicka. 18.45 Progr. na dz. nast. 18.55 „Wiad. rolnicze" — w oprac. J. Płatka. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.40 Transmisja z Sali Obrad Komisji Spr. Zagran. Sejmu exposé Min. Spraw Zagr. p. J. Becka (powtórzenie). 20.10 Konc. Symf. (ze Lwowa). Wyk.: Ork. pod dyr. Ig. Neumarka i A. Földessy — wiolonczela. Koncert poprzedzi pogad. muz. W progr. A. Corelli: Concerto grosso — wyk. ork., J. Haydn: Koncert D-dur na wiolonczelę — wyk. z tow. ork. Arnold Földessy, J. Koller: Symfonja Nr. 1 op. 11 — wyk. ork., Utwory solowe na wiolonczelę — wyk. A. Földessy. L. v. Beethoven: Symfonja VI-ta pastoralna — wyk. ork. W przerwie około g. 20.50 — Dzien. wiecz. oraz „Obrazki z Polski współcz." 22.30 „Dziedziczenie chorób" — odczyt dla lekarzy, wygł. dr. L. Wernic. 22.45 „Polska w zimie" (La Pologne en hiver) — odczyt w jęz. franc. St. Jankowskiej. 23.00 Wiadom. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muz. tan. w wyk. Małej Orkiestry P. R.

Wypadki i kradzieże

Przejechana przez pociąg. Do przejechanej przez pociąg Cecylji Gal, lat 25, robotnicy, zam. przy ul. Wołomińskiej 15, wezwano na dworzec Wileński pogotowie. Lekarz stwierdził ranę miażdżoną brzucha z wypadnięciem jelit. Gal zmarła przed przewiezieniem jej do szpitala.

Zastrzelenie złodzieja kolejowego. Nocy ubiegłej, pod Łowiczem konduktor pociągu, idącego z węglem, zauważył, że jakiś osobnik wskoczył w biegu na wagon i zaczął zrzucać węgiel. Konduktor strzelił. Osobnik został trafiony kulą i spadł z wagonu. Pociąg zatrzymano i odszukano rannego, którym się okazał Józef Dąbrowski, lat 32, zamieszkały w Łowiczu. Dąbrowski zmarł.

Okradzenie szafki wystawowej. Z szafki wystawowej na ul. Szpitalnej 6, należącej do Symchy Wienera, nieznany sprawca skradł wszystkie wystawione przedmioty, kołnierzyki, krawaty i t. p.

Czego już nie kradną. Nieznani sprawcy dostali się na dach domu przy ul. Złotej 6 i skradli kilkanaście arkuszy blachy cynkowej. Kradzież zauważył dozorca domu, Antoni Grzegrzółka i złożył zameldowanie w komisarjacie policyjnym.

Kradzież roweru. Kradzieże rowerów nie ustają. Niema dnia, aby władze policyjne nie zanotowały kilku wypadków. W dniu wczorajszym znowu dokonano kradzieży roweru z klatki schodowej przy ul. Pierackiego 16. Skradziony rower był własnością gońca, Wacława Pieniążka, zam. przy ul. Fabrycznej 16.

Nagły zgon przy pracy. W mieszkaniu Nr. 2 przy ul. Emilji Plater 5 pracował przy odnawianiu mieszkania nieznany stolarz, w wieku lat około 65. Po skończonej pracy stolarz spakował rzeczy i nagle zasłabł. Wezwano pogotowie, przed którego przybyciem stolarz, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

KINA

ACRON: „Sprzedany głos" i „Chłopcy z Placu Broni".
ADRIA: „Oczy czarne".
ANTINEA: „Człowiek o stu maskach" i „Żywy Zastaw".
AS: „Szaleńcy" i rewja.
AMOR: „Mały Pułkownik" i dod.
APOLLO: „Marja Baszkircew".
BAŁTYK: „Melodje wielkiego miasta".
CAPITOL: „Jaśnie Pan Szofer".
CASINO: „Burza nad światem".
CZARY: „Pościg za cieniem" i „Kryjówka szczęścia".
COLOSSEUM: „Zaczęło się od pocałunku".
COLOSSEUM (MAŁE): „Wojna w królestwie walca".
CORSO: „Czar Młodości" i rewja.
ELITE: „Dwie Joasie" i dod.
ERA: „6 lat miłości" i „Cygańska krew".
EUROPA: „Czterech i pół Muszkieterów".
FAMA: „Miłość w czołgu".
FILHARMONJA: „W walce z caratem".
FLORIDA: „Ahaswer" i „Wonder-Bar".
FORUM: „Wyprawy Krzyżowe" i „Na skrzydłach fantazji".
HELJOS: „Dwie Joasie" i dod.
ITALIA: „Sequoia".
KOMETA: „Dziewczę z Budapesztu".
LUX: „ABC miłości" i „10% dla mnie".
LOS: „Mały Pułkownik" i dod.
MASKA: „Taniec miłości" i „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".
MAJESTIC: „Całe miasto o tem mówi".
MARS: „Mały Pułkownik".
MEWA: „Noce Wiedeńskie" i „Tarzan Nieustraszony".
METRO: „Tajemnica Expressu Nr. 6" i „Legonng".
MIEJSKI: „Indyjscy Piechurzy".
MUCHA: „Veronika".
NOWA TOMBOLA: „Niewolnica Mandalay" i „Zaproszenie do walca".
OKO PRASKIE: „Tajemnicza Dama" i „Film z Dżungli".
PAN: Manewry miłosne".
PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Cuda w Lourdes" i „Noc Wigilijna".
PETIT TRIANON: „Noce Wiedeńskie" i „Ulica szaleństw".
POPULARNY: „Świat się śmieje" i rewja.
PRAGA: „Rapsodja Bałtyku".
RAJ: „ABC miłości" i „Wycieczka z Przygodami".
RENA: „Dwie Joasie" i dodatki.
RIALTO: „Będziesz zawsze moją"
ROXY: „Żona za 1000 rubli" i dodatki.
STYLOWY: „Kochaj tylko mnie".
SFINKS: „Chińskie Morza" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona Symfonja" i dod.
ŚWIAT: „Panienka z Poste Restante".
TON: „Sequoia" i dod.
UCIECHA: „Noc weselna".
UNJA: „Najpiękniejszy dzień mego życia".

Ciężkie chmury dokoła miljonowej afery

w komunalnych kopalniach węgla w Jaworznie

KRAKÓW, 12.1. — Wiadomość o miljonowej aferze w komunalnych kopalniach węgla w Jaworznie poruszyła do głębi miejscowe sfery robotnicze, gdyż poprostu wierzyć się nie chce, aby w czasie czynienia wielkich oszczędności na robociźnie, obniżenia zarobków robotniczych — mogła się zdarzyć miljonowa afera oszukańcza, ciągnąca się przez całe lata.

Dziś już można mówić o szczegółach tej niesłychanej afery oszukańczej. Po wykryciu oszustwa przez inż. Zechentera i przyznaniu się Kosowskiego i Kuśmierczyka do sprzedaży na własną rękę kilku wagonów węgla, liczono się z tem, że skrupulatna rewizja księgowości ujawni, ile wagonów węgla samowolnie sprzedali ci dwaj niesumienni urzędnicy. Spodziewano się też, że urzędników tych odda się w ręce prokuratora.

I rzeczywiście po dwukrotnem badaniu ksiąg wyszło najaw, że oszustwa dokonywali nietylko ci dwaj wymienieni urzędnicy, lecz i wyżsi urzędnicy, nie tyle z dyrekcji w Jaworznie, ile z Centralnego biura sprzedaży w Krakowie, którego kierownikiem jest p. Sass.

Rok temu, gdy w Krakowie w Cent. biurze wykryto oszukańcze manipulacje, godzące w interesy kopalń jaworznickich, p. Sass otrzymał zwolnienie z posady, które dziwnym zbiegiem okoliczności zostało cofnięte przez prez. R. Naczelnej w Krakowie p. Brzozowskiego, albowiem nieuczciwe interesy, krzywdzące akcjonarjuszów miały pośrednią drogę przez biuro i sekretarjat Rady Nacz. p. Włodka, o czem, być może, p. prezes Brzozowski nie wiedział. Oczywiście już wtenczas, aby uniknąć skandalu, sprawa ta została zatuszowana. Dzisiaj zostało udowodnionem, że konsekwencje, związane z aferą ponieść winno centralne biuro sprzedaży oraz sekretarjat Rady Nacz. w Krakowie, gdzie tkwi początek miljonowej afery — i wydawanie poleceń wysyłki całych pociągów węgla na adresy prywatnych osób w całym kraju.

Fakt kilkurazowego wzywania obwinionych Kosowskiego i Kuśmierczyka do Centralnego biura i sekretarjatu Rady Nacz. w Krakowie, gdzie od nich żądano pokrycia po 15 tys. zł., a po uczynieniu „pewnych ustępstw" obniżono pretensje do 4 tys. zł., czego również nie chceli zapłacić, względnie nie godzili się na obciążenie tą sumą swych nowowybudowych will, dopełnia całości sprawy. Śmiało rzec można — „że wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi" i jedynie dlatego, że Kraków dąży za wszelką cenę do zatuszowania sprawy dwóch wspomnianych „małych sprzedawców", pozostają oni na wolności, w przeciwnym razie w świetle przewodu sądowego ujawniony zostałby fatalny obraz gospodarki w jaworznickich kopalniach węgla.

Za dalszy dowód, że gospodarka w tych kopalniach była fatalna, służyć może fakt, że mimo niskich kosztów robocizny, deficyt za rok 1934 pokryto z części majątku — sprzedażą placu budowlanego w Krakowie. Za I. półrocze 1935 deficyt ujawnił się w cyfrze 760 tys. zł. Nadprogramowe wydatki i inwestycje, nierentujące się, przerzuca się na dział górniczy. Wskutek tego dokonuje się obniżek płac robotniczych, redukcji deputatowych materjałów górniczych itp. A tymczasem przyczyna tego leży w czemś innem. Administracja Centralnego biura sprzedaży w Krakowie kosztuje miesięcznie 42 tysiące zł. (kilku urzędników), a wykazuje się kwotę 25 tysięcy zł.; reszta ukryta jest w kosztach górniczych.

W jaki sposób Kopalnie Jaworznickie mogą dać dochód, skoro dyrektorowi miejscowego zakładu kopalń, wypłacono za jeden rok samych tylko zwrotów kosztów wyjazdów 40 tysięcy złotych.

Popieranie stale jednej firmy przy udzielaniu zamówień, demoralizuje wiedzących o tem urzędników, a sposób urzędowania daje b. zły przykład personelowi. Kilka kontraktów, zawartych przez p. prezesa Rady Naczelnej imieniem gwarectwa, jest unikatem.

Opinja publiczna domaga się większego zainteresowania Jaworznickiemi Kopalniami przez władze tembardziej, że mamy tu do czynienia z miljonową aferą oszukańczą, którą trzeba koniecznie wyjaśnić, nie kierując się żadnemi względami w stosunku do osób w nią wmieszanych, a które dla swych osobistych korzyści prowadziły przez kilka lat gospodarkę rabunkową, wyrządzając państwu i społeczeństwu olbrzymie szkody.

Niema zwierzyny

w majątkach leśnych Warszawy

Przed niedawnym czasem odbyło się w Mieni, majątku leśnym miasta Warszawy, reprezentacyjne polowanie urządzone przez prezydenta miasta. W czasie polowania stwierdzono brak zwierzyny.

Prezydjum miasta wyznaczyło i delegowało do Agrilu specjalnego urzędnika, p. Darkowskiego, z poleceniem czuwania nad zwierzostanem w majątkach leśnych Warszawy. „Łowczy" stolicy objął już urzędowanie.

W dawniejszych latach miejskie tereny łowieckie dzierżawione były przez kółko myśliwskie. Obecnie pozostają one w bezpośrednim zarządzie miasta.

Zabiegi o udział rolnictwa

w komisji notowań cen mleka

W komisji notowań cen mleka, która przy udziale przedstawicieli organizacyj rolniczych i handlowo - przemysłowych oraz konsumentów, działa od marca r. z., Warszawska Izba Rolnicza posiada dotychczas swego reprezentanta w charakterze obserwatora. Obecnie Izba zabiega, aby przedstawicielstwo rolnictwa było parytetowe w stosunku do przedstawicielstwa handlu i przemysłu mleczarskiego.

Teoretycznie słuszne stanowisko Warszawskiej Izby Rolniczej rozbija się jednak przez niedostateczne zorganizowanie samego rolnictwa. Ostatnio znaczna liczba rolników, zwłaszcza drobnych, dowozi mleko na własną rękę do gospód i sklepów spożywczych, wyszukując sobie najdogodniejszych odbiorców.

Jest rzeczą oczywistą, że zwiększona podaż mleka, pochodzącego z gospodarstw chłopskich, powoduje utrzymywanie się ceny tego artykułu na względnie niskim poziomie.

Zmiana na posadach

pisarzy hipotecznych w Warszawie

W kołach prawniczych rozeszły się wiadomości, iż w najbliższym czasie oczekiwać należy zmian personalnych na stanowiskach pisarzy hipotecznych w Warszawie. Przy Sądzie Okręgowym warszawskim istnieją 2 posady pisarzy hipotecznych, dla wydziałów miejskiego i ziemskiego. Ponadto przy Sądzie Grodzkim istnieje trzecia posada pisarza hipotecznego.

Pisarzem hipotecznym przy wydziale miejskim S. O. jest p. Pilecki, przy wydziale ziemskim b. wiceminister Sprawiedliwości p. Świątkowski, a przy Sądzie Grodzkim p. Gałęziewicz.

Jak słychać, p. Pilecki ma być przeniesiony na inne stanowisko, wskutek czego zwolniona będzie posada pisarza hipotecznego przy wydziale miejskim Sądu Okręgowego.

Tkactwo łódzkie w likwidacji

Prowincja wykupuje maszyny

ŁÓDŹ, 11. 1. (Tel. wł.). — W ostatnich tygodniach kilka przedsiębiorstw tkackich uległo likwidacji, przyczem producenci tkaccy sprzedają więsze ilości krosien kortowych, które wędrują do Konstantynowa, a krosna lżejsze dla produkcji artykułów garniturowych wyłącznie do Zgierza, gdzie rozwinęła się konkurencyjna dla Łodzi produkcja lżejszych kamgarnów. Krosna angielskie, t. zw. ciężkie wędrują do Zduńskiej Woli, gdzie rozwinęła się produkcja grubsza. Natomiast wąskie krosna dla produkcji artykułów bawełnianych, lekkich wełenek i t. d., nawet pomimo zmiany właścicieli przedsiębiorstw na prowincję nie wędrują. W innych gałęziach przemysłu maszyny te w Łodzi przeszły z jednych rąk do drugich, co nie uszczupliło stanu posiadania tkactwa łódzkiego. Również jedwabne krosna nie przechodzą z Łodzi na prowincję, która nie wykazuje dla nich zainteresowania, ponieważ produkcja na krosnach angielskich bije łódzka produkcję na krosnach jedwabnych.

Powyższy fakt oznacza poważny wzrost znaczenia prowincji łódzkiej, jako ośrodka tkactwa, a równocześnie powolny spadek tkactwa łódzkiego. Np. w Zgierzu przez długi czas dominowała produkcja większa, skupiająca się w kilku fabrykach. Ostatnio zaś powstało tam 50 — 60 przedsiębiorstw tkackich, które pracują rentownie.

Maskarada przestępców

Siedzieli w więzieniu pod fałszywemi nazwiskami

Z polecenia władz bezpieczeństwa zostali zatrzymani dwaj znani działacze komunistyczni, wypuszczeni przed paru dniami na mocy amnestji z więzienia w Grudziądzu. W więzieniu tem odbywali karę z wyroku sądowego przybyli zza kordonu Dymitr Koreńczuk i Piotr Drzemiński. Obecnie okazało się, że posługiwali się oni fałszywemi nazwiskami, że pod temi nazwiskami figurowali w rejestrach karnych, odsiadywali karę i obecnie zostali wypuszczeni.

Ujawniono, iż prawdziwe nazwisko Koreńczuka brzmi Marcin Dubowski, Drzemińskiego zaś Wasyl Masłowski. Wobec tego odkrycia zostali oni ponownie osadzeni w więzieniu do dyspozycji władz prokuratorskich. (Ol.).

Grypa szaleje

we Lwowie

LWÓW, 12. 1. W związku z anormalną aurą styczniową i obfitemi opadami pojawiła się we Lwowie masowo grypa. W całem mieście zanotowano w dniu wczorajszym kilkaset wypadków, przyczem przebieg tej choroby jest tym razem łagodny.

Lekarze rejonowi Ubezpieczelni Społecznej byli wczoraj często wzywani do pacjentów obłożnie chorych.

Jak informują przy obecnej grypie nie występuje gorączka, a znamionami tej złośliwej choroby są przeważnie schorzenia kataralne i łamanie w stawach.

Wczoraj apteki sprzedały bardzo dużą ilość lekarstw a Ubezpieczalnia była oblężona. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj kilkadziesiąt osób z prowincji chorych na grypę.

Zatarg z robotnikami

w Państwowych Zakładach Lotniczych na Okęciu

Pracownicy Państwowych Zakładów Lotniczych na Okęciu odmówili przyjęcia wypłat tygodniowych wobec dużych potrąceń w związku z rozporządzeniem o podatku dochodowym od uposażeń. Dzisiaj o godz. 16.45 czterotysięczna rzesza pracowników i robotników i robotników P. Z. L. urządziła marsz protestacyjny przeciw obniżce poborów, bojkotując tramwaj linji „A". Robotnicy doszli pieszo do krańcowej stacji przy ul. Opaczewskiej i następnie spokojnie rozjechali się.

Zarówno dyrekcja P. Z. L., jak i dyrekcje innych przedsiębiorstw państwowych czynią starania, aby podatek od uposażeń w myśl nowego rozporządzenia nie był stosowany w tych przedsiębiorstwach.

Restauracja za 2 zł.

Oszukańcze wyczyny pary małżeńskiej

We wrześniu r. ub. podaliśmy szczegółowe dane o oszukańczych wyczynach małżonków Kreftów — Anny i Franciszka, którzy, mając zaledwie 2 złote, przystąpili do urządzenia i uruchomienia restauracji w Hotelu Saskim. Chociaż Kreftowie nie posiadali pieniędzy, zdołali jednak przekonać o dobrym interesie sporo ludzi i naciągnąć ich na mniejsze lub większe sumy.

Między innemi, ofiarami Kreftów padł Leon Kwoczyński, który miał pełnić w restauracji funkcję buchaltera i złożył kaucję w wysokości 3.000 zł. Naturalnie kaucja przepadła. Oprócz Kwoczyńskiego Kreftowie naciągnęli również szatniarza Rocha, od którego wzięli, tytułem dzierżawy za szatnię za cały rok zgóry 2.000 zł., od kasjerski Murawieckiej 700 zł., od drugiego buchaltera, Walerego Bolka 500 zł., od Władysława Borzęckiego, przyjętego w charakterze portjera, 500 zł., od małżonków Szymańskich tytułem dzierżawy za ubikację, 250 zł., od bufetowej, Józefy Ciecierskiej 100 zł., od kapelmistrza, Breitmana 250 zł. Kreftowie wyłudzili również 1.700 zł. od kelnerów: Frytza, Bulińskiego, Soli, Filipsa, Koteckiego, Lisieckiego, Owczarskiego, Jóźwiaka, Bokińskiego, Owczarka, Bredy i Bonczkowskiego.

Wszyscy wyżej wymienieni poszkodowani złożyli skargi

„Moje pisemko"

Kolejny Nr. 19 „Mojego Pisemka", który już wyszedł z druku, przynosi swoim czytelnikom warunki sensacyjnego konkursu „Oszczędności", na który, poza nagrodami redakcji w postaci 10 książeczek P. K. O. na wkłady premjowane wraz z pierwszym 3-miozłotowym wkładem za miesiąc styczeń r. b. Pocztowa Kasa Oszczędności zadeklarowała 400 skarbonek.

Konkurs ten, idący po linji szeroko zakrojonej przez P. K. O. propagandy oszczędności, zainteresuje niewątpliwie liczne rzesze młodocianych czytelników.

Pozatem w numerze: „Czarna książniczka" nowa powieść pióra Marji Buyno - Arctowej na tle wydarzeń abisyńskich, zajmująca nowela J. Meissnera „Rzeka wzbiera", ciekawy artykuł z dziedziny popularno naukowej dr. J. Przeworskiej o wykopaliskach nad jeziorem biskupińskiem w Wielkopolsce oraz opowieść dla najmłodszych J. Brzostka „Budokitka, Brodaczek i Lekkonogi". Całość ujęta w ładną i estetyczną formę.

ABC SPORTOWE

Kto się zgłosił

na olimpjadę zimową?

Organizatorzy zimowych igrzysk olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen Niemiecki Komitet Olimpijski, otrzymał już dokładne zgłoszenia prawie od wszystkich państw biorących udział w igrzyskach zimowych.

Finlandja wysyła do Garmisch 21 narciarzy, patrol wojskowy i 5 łyżwiarzy. Francja — 23 narciarzy (razem z patrolem wojskowym), 16 hokeistów i 13 saneczkarzy. Holandja zgłosiła jedną narciarkę, 6 łyżwiarzy i 7 saneczkarzy.

Do Niemiec przybyli już narciarze japońscy w liczbie 17. W tych dniach oczekiwany jest przyjazd 34 łyżwiarzy i hokeistów. Jugosławja zgłosiła 20 zawodników, Łotwa 24, Lichtenstein — 2 saneczkarzy i 2 narciarzy.

Luksemburg ograniczył się tylko do zgłoszenia 6 saneczkarzy. Imponujące jest zgłoszenie Norwegii, która wysyła aż 44 narciarzy i 17 łyżwiarzy. Wielką ilość zawodników zgłosiła Austrja: 45 łyżwiarzy, 47 narciarzy, 16 saneczkarzy i 16 hokeistów.

Polska, jak już donosiliśmy, wysyła 11 narciarzy, patrol wojskowy, 14 hokeistów i 1 łyżwiarza. Szwajcarja wysyła 30 narciarzy, 12 saneczkarzy i 16 hokeistów. Anglja — 6 saneczkarzy, 20 hokeistów, 21 łyżwiarzy i 14 narciarzy. Czechosłowacja wysyła 75 zawodników, a Węgry 30. Liczną reprezentację wysyła również Szwecja.

Brak dotychczas zgłoszeń dokładnych z Australji, Belgji, Bułgarji, Grecji, Rumunji, Hiszpanji i Turcji.

P. Z. T. K. zabiega

o zmniejszenie opłat kolarskich

W Polsce nie jest ujednostajniona procedura rejestracji rowerów oraz różnolite są opłaty za karty rowerowe. Różnica w opłatach waha się w granicach nawet 200 proc. W sprawach powyższych złożyła memorjał wiceministrowi komunikacji delegacja zarządu Pol. Zw. Towarzystw Kolarskich, w osobach ppłk. Gebla i wiceprezesa Radwańskiego. Pozatem delegacja wysunęła szereg innych postulatów mających duże znaczenie dla rozwoju kolarstwa w Polsce.

P. min. Piasecki przychylnie ustosunkował się do przedstawionych postulatów i obiecał postarać się o jaknajszybsze uwzględnienie niektórych wniosków.

Zarządzenie o ujednostajnieniu procedury rejestracji i opłat od rowerów w całej Polsce ukaże się prawdopodobnie jeszcze przed 1 kwietnia r. b.

Grabowski uparł się

aby zostać bokserem

Zwolennicy zapaśnictwa zawodowego doskonale przypominają sobie z występów na arenach całej Polski olbrzyma ze Śląska, Leona Grabowskiego. Nie odniósłszy sukcesów na arenie, „Leonek" postanowił spróbować szczęścia na ringu. Przeszedł on do obozu zawodowych bokserów i obecnie trenuje się w angielskiem mieście prowincjonalnem Leicester. Po 6-miesięcznym treningu, Grabowski obiecuje debiut na ringu.

Grabowski przybrał pseudonim Ketchla, słynnego przed laty polskiego zawodowego boksera w Ameryce. Czy ten zaszczytny pseudonim przyniesie Grabowskiemu szczęście—pokaże najbliższa przyszłość.

W kilku wierszach

— Doskonali tenisiści amerykańscy Allison i Grand, przechodzą podobno do obozu zawodowców. Mają oni wystąpić w cyrku tenisowym „Tildena" za cenę 25.000 dolarów każdy.

— Murzyn Peacock, znakomity lekkoatleta amerykański, przegrał niespodziewanie trójbój sprinterów z Sullivanem. Zawody odbyły się w hali. Na 100 m. Sullivan miał czas 10,8 sek., bijąc rekord Ameryki w hali. Na tych samych zawodach Cunningham osiągnął doskonały czas 1:52,2, a Threagill skoczył wzwyż 1,98 m.

— I Rosja Sowiecka ma swojego Carnerę. Jest nim 20-letni Naraszkin, który liczy 231,5 cm. wzrostu i waży 140 kg. Naraszkin jest również doskonałym pływakiem.

— Norweski narciarz, Andersen odniósł podczas konkursu skoków poważną kontuzję. Andersen obok Birgera Ruuda jest najlepszym narciarzem Norwegji.

Radio w Garmisch-Partenkirchen

Radjo wysłało do Garmisch Partenkirchen swoich najtęższych techników, by umożliwić 12 narodom świata słuchanie reportaży w ich ojczystym języku o przebiegu i wynikach Olimpjady sportu zimowego. Tysiące metrów kablu wciąga się z wielkiemi trudnościami, przy bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych: srogiej zimy i śniegu, na wysokie szczyty górskie.

Na bieżni narciarskiej wzniesiono 14 rozmównic, po dwie z obu stron sędziów rozjemczych przy skoczni i dziesięć na trasie biegów. Stamtąd wiadomości dostaną się drogą kablową przez Garmisch do centrali radjowej bezpośrednio na dworcu, gdzie powstała specjalna budowla. Mieści się tam centrala telefoniczna, rozmównice, biura, urządzenia sygnałowe, akumulatory rezerwowe i inne.

Sześć różnych dróg służy do przenoszenia wiadomości. Jedną z nich przeznaczono do informowania krajów wschodnich jak: Czechosłowacja, Austrja i Polska, która wyśle swoich specjalnych radjo-reporterów. Nie zapomniano też o urządzeniu stacji krótkofalowej, co umożliwi łapanie wiadomości z Olimpjady w innych częściach świata. Oczywiście szereg wzmiacniaczy umożliwi przekazywanie tych wiadomości dalej.

Wóz wpadł pod pociąg

kolejki Mareckiej

Na 13-ym kilometrze kolejki mareckiej, obok kościoła w Strudze, przejeżdżał w kierunku Warszawy pociąg osobowy Nr. 22. Szosą obok toru jechał w kierunku Radzymina wóz zaprzężony w jednego konia, na którym znajdowali się Bolesław i Czesław Adamscy, zamieszkali w Starej Wsi, pow. węgrowskiego.

Obaj, jadąc na wozie, spali. W chwili mijania wozu przez kolejkę, koń spłoszył się i skręcił na tor. Nastąpiło zderzenie. Wóz został rozbity, Czesław Adamski, lat 27, uległ poszarpaniu nogi, a koń, oderwawszy się od wozu, uciekł. Tym samym pociągiem Adamskiego przewieziono na stację kolejki mareckiej Warszawa—Praga, skąd pogotowie przewiozło go do szp. Dzieć. Jezus.

Zagadnienie uboju rytualnego

na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej

W tygodniu bieżącym odbędzie się zebranie Izby Przemysłowo Handlowej. Jak dowiadujemy się na zebraniu tem ma być poruszona sprawa zniesienia uboju rytualnego, którą referować będzie p. Krauze.

Rewolucja gastronomiczna w Sowietach

Masło tańsze od kawioru

Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy Rok, które, jak wiadomo, według kalendarza wyznania prawosławnego, są nieco później niż u nas — obchodzone były w Rosji Sowieckiej w tym roku w sposób zupełnie niezwykły. Po raz pierwszy od objęcia władzy przez reżim sowiecki, oficjalny organ „Prawda" zamieścił nowinę, że nie będzie nic dziwnego w tem, jeśli obywatele sowieccy zechcą uprzyjemnić sobie święta choinką.

POWRÓT CHOINKI

Choinka, która była dotychczas skazana na wygnaie, odzyskała więc w tym roku prawo bytu. Mało tego, we wszystkich świetlicach i domach ludowych, miało się znajdować według rozkazu władz wyższych tradycyjne drzewko przybrane świecidłami.

Oczywiście, że w Rosji zawrzał ruch. Zaczęło się ścinanie świerków i transport do miejscowości, w których brak jest choinek. Ponieważ jednak nikt nie był przygotowany do tak niezwykłego posunięcia, okazało się, że brak jest ozdób choinkowych. Jednocześnie okazało się także, że w całej Rosji niema odpowiednich świeczek choinkowych. Natychmiast więc zwrócono się do fabrykantów z żądaniem, aby coprędzej zajęli się ich wytwarzaniem.

To wszystko sprawiło poczęści, że uroczystość drzewka przesunięta została przez władze z dnia Bożego Narodzenia na dzień Nowego Roku. W całej Rosji zawrzała praca, tak dziwna na tle tamtejszych stosunków, ale bądź co bądź na powitanie Nowego Roku wszędzie można było zobaczyć drzewko, przystrojone bogato zabawkami ze złotego papieru oraz świeczkami.

SOWIECKA ŻYWNOŚĆ DLA SOWIETÓW

Nowy Rok przyniósł pozatem Sowietom jeszcze inną sensację, mianowicie wstrzymano wywóz niektórych produktów, któremi po cenach dumpingowych zasypywane zagranicę, a które w Rosji Sowieckiej są niesłychanie drogie. Ograniczono więc narazie wywóz jaj, kawioru, konserw rybnych, jarzyn, miodu, wina, suszonych owoców, makaronów, słodyczy i papierosów. Ponadto w roku bieżącym przewidziane jest ograniczenie wywozu jabłek, winogron, ryb i tytoniu niższego gatunku.

Spośród wytworów przemysłu sowieckiego wstrzymany jest wywóz tkanin jedwabnych, perfum, obuwia gumowego, koronek, płyt gramofonowych, linoleum, lalek, tkanin bawełnianych i lnianych, obuwia i naczyń fajansowych. W roku 1936 w tym zakresie nastąpić ma ograniczenie wywozu nici, maszyn do szycia, lampek elektrycznych, śniegowców, szkła porcelany oraz wyrobów z kości i srebra.

Wstrzymanie wywozu, który obejmował zresztą rynki państw nadbałtyckich, a ponadto Turcji, Persji, Mongolji i Chin, z europejskich zaś — Polski i Francji, ma na celu zatrzymanie tych wyrobów w Sowietach i spowodowanie w ten sposób obniżki cen, a przez to udostępnienie możności nabywania ich obywatelom sowieckim. Jak dotychczas bowiem na 170 miljonów mieszkańców Rosji zaledwie 2 lub 3 miljony ludzi znajdowało się w możliwości pozwolenia sobie na kupno wymienionych wyżej artykułów.

GASTRONOMJA NR. 1.

Ciekawe jest, jeśli już jest mowa o kwestji gastronomicznej, obejrzeć największy sklep spożywczy moskiewski, noszący nazwę „Gastronomja Nr. 1". Olbrzymi ten bazar mieści się we wspaniałej hali z terakotową posadzką, pośrodku której znajdują się ustawione w kwadrat kontuary z produktami spożywczemi. Z dwóch stron znajdują się także lady, na których pełno jest smakołyków. Wnętrze tej wspaniałej hali, zdobnej w marmury i rzeźby, oświetlone jest olbrzymim, imponującym żyrandolem, który rzuca jasne, ale łagodne światło.

W hali tej przez cały dzień, zwłaszcza zrana, panuje poprostu nieopisany tłok. Można tu nabyć wszystko: mięco surowe, mięso pieczone, zwierzynę oprawioną lub też ze skórą i piórami, 100 gatunków ryb solonych; na ladach wznoszą się całe góry masła, łakomie przyciągają wzrok olbrzymie kosze, pełne południowych owoców, oraz wielkie kadzie, wypełnione kawiorem. Można także znaleźć wszelkie gatunki chleba, poczynając od razowca a kończąc na delikatnych bułeczkach z kminkiem.

ROBIMY ZAKUPY

Jakież są ceny tych wspaniałości? Wołowina kosztuje około 15 rubli za kg., masło 30 rb. To są produkty, które są specjalnie drogie. Natomiast za 15 rubli można już dostać tłustą pieczoną pulardę, a kawior jest znacznie tańszy od masła. Jeśli chodzi o cenę razowca, to wynosi ona 1 rb. 10 kop. za kg.

Ceny na artykuły spożywcze ustalone są przez trusty. Istnieje specjalny trust mięsny, jarzynowy, mleczny, owocowy i t. d., a wszystkie one zależne są od komisarjatu żywnościowego. Słynne sowieckie kooperatywy nie istnieją już.

Sama procedura zakupu nie jest tak łatwa wobec szalonego tłoku. Przedewszystkiem więc trzeba stanąć w kolejce, która stoi przed kasą i dopiero ze zdobytem pokwitowaniem staje się w nowej kolejce przed kontuarem, na którym sprzedawany jest produkt, którego potrzebujemy. Ponieważ w każdej kolejce stoi się conajmniej kwadrans, więc nabycie np. pół kg. owoców zajmuje pół godziny czasu.

Jeśli chce się zrobić zakupy do śniadania lub kolacji, trzeba być przygotowanym na to, że się poświęci conajmniej dwie godziny czasu. Tej długotrwałości sprawunków nie należy przypisywać złej organizacji „Gastronomji Nr. 1". Poprostu jest to jedyny sklep w tym rodzaju i nie może on nadążyć w obsługiwaniu licznej klienteli.

TYLKO DLA CUDZOZIEMCÓW

Drugim takim wielkim magazynem jest słynny „Torgsin" — magazyn dla cudzoziemców, gdzie każdy może płacić za sprawunek monetą swojego kraju. Ten system wywołuje jednak szereg kapitalnych nieporozumień, gdyż np. jeśli daje się monetę 20-frankową, to otrzymuje się rzeszty w markach, kopiejkach, a do tego czasem w polskich złotówkach i monetach tureckich. Wobec tego rachunki te są niezwyke skomplikowane i nie pozostaje nic innego, jak zaufać kasjerce, że wydała resztę prawidłowo.

MOSKIEWSKA KAWIARNIA

Oprócz hotelu „Inturist", w którego kawiarni bywa cały elegancki świat, jest w Moskwie jeszcze parę innych kawiarń, wśród których najelegantsza jest „Caffe Puszkin". Ciekawe jest jednak, że nazwa ta po paru dniach została zaniechana, gdyż obywatele sowieccy uważają, że nazywanie imieniem poety kawiarni jest ubliżeniem jego pamięci.

Kawiarnia nie jest urządzona z przepychem, ale jest miła, czysta, sprawia sympatyczne wrażenie i ozdobiona jest sowieckiemi gwiazdami, wykonanemi z niklu. Przy stolikach jest tłoczno, a orkiestra przygrywa od rana do wieczora. Jakiż jest repertuar muzyczny? Przeważnie arje operowe, i to w dodatku włoskie. Szczególnem powodzeniem cieszy się „Carmen".

Wśród publiczności jest masa kobiet, przeważnie młodych i ładnych, z gładko zaczesanemi włosami, bez kapeluszy, ubrane skromnie w suknie wełniane lub trykotowe, ale wszystkie mają pewne pretensje do elegancji. Suknie noszą dłuższe, niż to jest naogół przyjęte w Europie i każda bez wyjątku nosi jedwabne pończochy oraz ma polakierowane paznogcie (macicure kosztuje w Moskwie 2 rb.). Nie należy jednak przypuszczać, że są to przedstawicielki proletarjatu. Są to wszystko urzędniczki, maszynistki, lub kobiety wolnego zawodu. Jest trochę kobiet, które niczem się nie trudnią, ale tych jest niewiele.

Szczyt komfortu

W jednym z niedawno wybudowanych hotelów w stolicy Danji, wprowadzono inowację, stanowiącą szczyt komfortu. Oprócz bieżącej i ciepłej wody, w każdym pokoju hotelowym znajduje się osobny kran, który każdej chwili dostarcza gościom, dręczonym pragnieniem, chłodnego, smacznego piwa.

Hotel ten jest własnością spółki inżynierów duńskich. Stąd też nic dziwnego, że wszystko w nim jest najnowocześniejsze, począwszy od urządzeń pokojów, a skończywszy na łazienkach i t. p.

Kobieta turecka

w życiu publicznem

Jak podają dzienniki tureckie, kobieta turecka bierze coraz żywszy udział w życiu publicznem, zajmując wybitne stanowiska w sądownictwie, administracji państwowej i komunalnej oraz wyższem szkolnictwie i wolnych zawodach. W wyższej radzie państwa zasiadają 4 kobiety.

W Ankarze 19 kobiet pełni funkcje sędziowskie a 12 adwokackie, 20 kobiet wykłada na wyższych uczelniach. Wiele kobiet czynnych jest jako lekarki i farmaceutki. W administracji państwowej i komunalnej zatrudnionych jest 8.000 stenotypistek i 1500 urzędniczek.

W przemyśle tureckim zatrudnionych jest wiele urzędniczek i pracownic.

W fabrykach Istambułu i Ankary pracuje ponad 20.000 kobiet.

Jad żmii

jako środek przeciw chorobie raka

Rok ubiegły minął w medycynie pod znakiem poszukiwań środka, któryby dawał możność radykalnego leczenia raka. Jak dotychczas nie wynaleziono żadnego sposobu, któryby zupełnie likwidował tę straszną, gnębiącą ludzkość chorobę.

Pierwsze miejsce jednak wśród coraz bardziej naprzód posuwających się zdobyczy medycznych zajmuje rad i interwencja chirurgiczna. Pozatem lekarze czynili szereg doświadczeń w celu wynalezienia jakiegoś środka, któryby dawał możność złagodzenia okrutnych cierpień ludzi chorych na raka, kiedy są już w tem stadjum że choroba jest nieuleczalna.

Dotychczas dla złagodzenia bólów stosowano zastrzyki morfinowe, obecnie jednak wśród szeregu nowych środków znieczulających przedewszystkiem pod uwagę brany jest nowy środek znieczulający w tym wypadku, mianowicie wyciąg z jadu żmij i wężów, który zastrzyknięty łagodzi cierpienia ostatniej fazy choroby raka.

Świat istot drobnych

w polskiem morzu

Poza światem ryb żyją w polskiem morzu miljony istot drobnych, dochodzących zaledwie do 2 cm. długości. Dotarczają one wiele cennego materjału dla embrjologicznych i anatomo-porównawczych badań naszej stacji morskiej w Helu. Drobne te istoty stanowią niezbędny pokarm dla ryb.

Do najciekawszych okazów należy przeniesiony z dalekich wód mały skorupiak wysokonogi, tulipanowiec (Balanus), który osiadłszy na morskim małżu wędruje z nim po dnie lub uczepiony na kawałku drewna pływa po falach.

Z najbardziej znanych małży morze polskie posiada: jadalnego omółka (Mytilus edulis), oraz skrzętnie zbieraną w czasie sezonu przez dzieci sercówkę (Cardium), o pięknej szaro - różowej barwie.

Zamiast konkursu piękności

konkurs na najlepszą gospodynię

Obecnie wychodzą z mody „królowe piękności", natomiast miejsce zostaje oddane najbardziej gospodarnym kobietom. Z rozporządzenia Hitlera w Niemczech zamiast konkursu na najpiękniejszą Niemkę, urządzony będzie konkurs, w którym berło otrzyma najgospodarniejsza obywatelka Rzeszy.

Podobna inicjatywa podjęta została i we Francji, gdzie wkrótce odbyć się ma konkurs na najlepszą gospodynię. Od kandydatek wymagane jest połączenie wdzięku kobiecego z umiejętnością prowadzenia domu. Laureatka tego konkursu otrzymać ma 5000 franków nagrody.

Zygmunt Jurkowski — 34)

Księżycowe interesy

Powieść

Biorąc przykład z woźnego, Paweł zatrzymał się również przed lustrem i sprawdził biel kołnierzyka, poprawił krawat. Woźny szedł naprzód, zatrzymał się przed kancelarją pana Biedrzynieckiego, zapukał dyskretnie. Weszli. Paweł rozejrzał się po obszernej sali, pod obrazami, przedstawiającemi wzniosłe dziejowe momenty, stały biurka. Siedzieli przy nich sekretarze pana Biedrzynieckiego, który sam, jak to Paweł zmiarkował po chwili, zasiadał w gabinecie obok.

Woźny wręczył jednemu z sekretarzy kartkę meldunkową, tamten obejrzał ją ze wszystkich stron, obrzucił Pawła badawczem spojrzeniem i zapukał do drzwi gabinetu, po chwili zniknął za niemi i długo nie wracał. Paweł czekał cierpliwie, czując, że trema nawiedza go znowu.

Wreszcie sekretarz wyłonił się z gabinetu i rzekł krótko:

— Pan... prosi!

Teraz Paweł czuł wyraźnie, że drgały mu kolana; wchodząc odsunął ciężką kotarę, wiszącą w drzwiach, i uczuł się zatopiony w dostojnym półmroku. Nawprost drzwi, któremi wszedł, mieściło się duże okno, prawie całe przysłonięte złocistą portjerą, pod niem przy biurku rozległem, siedział w fotelu dygnitarz — pan Biedrzyniecki.

Paweł, gdy tylko wszedł, skłonił się nisko, jednocześnie usłyszał odgłos odsuwanego fotela, dygnitarz powstał na powitanie. Do uszu Pawła doszło łagodne: — Proszę. Prostując się z głębokiego ukłonu, przeciągniętego trochę za długo, Paweł podniósł na niego wzrok i nagle dech zamarł mu w piersiach, omal nie krzyknął z wrażenia. Czując przebiegające po skórze mrowie, spoglądał na pana, który stał przed nim i wybałuszał zdziwione gały. Długo nie odzywali się do siebie. Cóż mieli mówić? Wystarczyło, gdy jeden patrzył na drugiego. W głowie Pawła przesuwały się chaotyczne obrazki, niby w filmie wyświetlanym za prędko: Przebudzenie. Gały, wyzierające zza krawędzi łóżka — te same, które patrzą na niego w tej chwili. Szarpanina na pustej ulicy. Ciosy wymierzane sobie bezmyślnie i mściwie, w nos, w zęby... jeszcze raz w zęby! I bezradne wołanie pokonanego: — Policja! Policja!

Oto teraz stał przed nim, w cieniu aksamitnej portjery, w refleksach rzucanych przez wielki, kryształowy żyrandol i odbłyskach ram pozłocistych, otaczających portrety dawnych mężów stanu. Szlachetne oblicza w perukach patrzyły zgóry nieruchomo: Małachowski, Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic, Śniadeccy, utkwili pytające spojrzenie w pana Biedrzynieckiego, który trzymał rękę opartą na biurku, podobnie jak wtedy, gdy po przespaniu się w Pawła pokoju, wychodząc, oparł ją na klamce i rzekł:

— Nie mam ochoty panu się przedstawiać. Zależy mi bardziej na mojej opinji, niż na znajomości z byle kim...

Paweł stał przed nim z wzrokiem utkwionym w desenie dywanu, miał przed oczami dwa czarne plastry nalepione na twarzy pana Biedrzynieckiego, jeden na czole, a drugi na szczęce — ślady „metod bestjalskich półgłówków". Czekał. Wreszcie dygnitarz chrząknął donośnie, nerwowym ruchem przerzucił jakieś papiery i, zwracając się do Pawła, powiedział:

— Biedrzyniecki jestem... — poczem wyciągnął rękę z wahaniem.

Paweł uścisnął ją i wymamrotał swoje nazwisko.

Dygnitarz odsapnął i usiadł, a raczej głęboko zapadł się w fotelu. Paweł pociągał nosem pokornie, wydobył z kieszeni chustkę i przecierał zroszone czoło.

— Pan w sprawie... tej pożyczki? — padło głuche pytanie.

— Tak, właśnie podanie przyniosłem... do przejrzenia... — bąknął Paweł zduszonym głosem i wydobywając z teczki papiery.

Dygnitarz sięgnął po podanie, nie rzuciwszy nawet okiem na papiery, włożył je do szuflady pod inne papiery podspód i zamknął. Po chwili wykręcił się w fotelu do Pawła i spojrzał na niego tym wzrokiem niechętnym, jakim się patrzy na trudną do usunięcia zawadę. Długo zastanawiał się, bębniąc palcami po stole. Nerwowo muskał szpakowate wąsiki, przyczem sztywne mankiety wydawały odgłos zbliżony do cichego grzechotu. Po chwili podniósł na Pawła wzrok trzeźwy i, patrząc mu w oczy, rzekł:

— Postaram się poprzeć pożyczkę, ale... — i tu wzrok jego stał się przeszywający, a głos zwężony do syku — ale radziłbym panu nie rozpowszechniać tej sprawy. Dowidzenia!

Paweł ukłonił się i wyszedł, gdy minął kancelarję i zdążał długim korytarzem, dopędził go zdyszany sekretarz.

— Pan będzie łaskaw na chwilkę do kancelarji — zwrócił się do Pawła.

Okazało się, że do „sprawy" potrzebne są jeszcze dokładne personalja Pawła: Nazwisko, imię, imię ojca, nazwisko panieńskie matki, data urodzin i dokładny adres. Paweł odetchnął. Gdy znalazł się na dziedzińcu i mijał policjanta, stojącego w bramie, przyszło mu na myśl, że jest to ten właśnie, który nie zjawił się wtedy o świcie na wołanie pana Biedrzynieckiego: — Policja! Policja! Policja!

Na zapytanie wspólników Paweł odpowiedział krótko, że „wszystko w porządku", pan Biedrzyniecki przyjął podanie i obiecał je poprzeć, czyli, że wkrótce należy spodziewać się upragnionej gotówki. Słysząc to Dziubiel, zażądał ażeby Paweł z Maciejem pojechali do miasta K., ponieważ jednak dnia następnego miał się odbyć koncert pani Doroty, zdecydowano odłożyć wyjazd. Maciej już trzymał w ręku zaproszenie i pokazywał je z dumą.

— Wiem, wiem, dawniej wiedziałem od ciebie — powiedział Lubystek, klepiąc go z pobłażaniem po chudej łopatce.

Tego wieczora zastukano do Pawła pokoju mocno i natarczywie. Otworzył. W drzwiach ukazał się Załkin a za nim czaił się ktoś drugi.

— Proszę — rzekł Paweł, ustępując im z przejścia.

Weszli. Załkin wkroczył pewnie, podpierając się laską, wślad za nim wsunął się ten drugi, wyglądający na odźwiernego; trzymał się blisko szefa, stojąc za jego plecami. Pawłowi przebiegło przez myśl, że obaj przyszli go obić, lecz zamykając drzwi za nimi, nie odczuł przestrachu. Atletyczna budowa Załkina musiała być zlekka podszyta tchórzem, gdyż nie emanowało od niej nic groźnego. Paweł podszedł, chcąc się przywitać, ale Załkin nie pokwapił się z podaniem ręki, nie zdjął kapelusza nawet, obrzucił za to Pawła spojrzeniem pełnem pogardy i nienawiści.

Stojący za nim jegomość silił się również na przybranie bezczelnej postawy, lecz nagle zakukała kukułka w zegarze, co sprawiło, że obaj spojrzeli na siebie a odźwierny zdjął czapkę nabożnie. Przez chwilę Załkin namyślał się, mrugając zaczerwienionemi powiekami, których rzęsy były jasne, jak u prosięcia, wybuchnął wreszcie potokiem słów, zacinając się i wtrącając wyrazy rosyjskie.

C. d. n.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.63 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 18550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B. wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk — Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 — Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA